Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 9 Kraków, niedziela 12 stycznia 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Co najwięcej dolega?

Pamiętamy jeszcze, jak w ostatnich tygodniach rządów p. Świtalskiego jak również w ciągu trzytygodniowego przesilenia po jego upadku naczelne miejsce w agitacji i w prasie sanacyjnej zajmowała sprawa rewizji konstytucji. Dla sanacji była to rzecz nietylko najpilniejsze ze wszystkich zagadnień państwowych, ale i najnieodzowniejsza tak dalece, że nie wahała się przed głoszeniem konieczności jej załatwienia nawet w drodze zamachu stanu. Sugerowano opinję publiczną, wniesiono tę sprawę do konferencji na Zamku — słowem, zdawało się, że Polska ani miesiąca nie wytrwa, jeżeli konstytucja nie zostanie z miejsca zmienioną, naturalnie wedle projektu BB.

Utworzył się nowy rząd, Sejm i jego komisje pracują normalnie, a o zmianie konstytucji — cisza i to tak niepokojąca, że aż najwyższy czynnik parlamentarny: marszałek Sejmu musiał przypomnieć najzapaleńszym zwolennikom zmiany, że zaniedbują sprawę, że trzeba się nią zająć na jedynem do tego kompetentnem forum: w komisji sejmowej. Wezwanie tow. marszałka Daszyńskiego do prof. Makowskiego, aby zwołał komisję konstytucyjną, było tembardziej niezwykłe, ileże prof. Makowski jest autorem projektu BB, najwięcej w jego obronie publicystycznie występował i jako przewodniczący komisji miał możność tę swoją teoretyczną pilność przyspieszyć i praktycznie.

Nie potrzeba było wielkiego wysiłku myślowego, aby dojść do wniosku, że obecnie jest „moment psychologiczny" dla przeprowadzenia zmiany konstytucji, naturalnie nie wedle granic i intencyj projektu BB. Przedstawiciele wszystkich stronnictw na konferencji u p. prezydenta Rzplitej oświadczyli gotowość przystąpienia do tej pracy z zastrzeżeniem dla każdego stronnictwa indywidualnego poglądu na tę sprawę. W Sejmie atmosfera też się ustala; niema już dziś obawy, aby prace Sejmu zostały nagle przerwane i niema obawy, aby rząd innemi sposobami — tak dobrze znanemi z „ery pułkownikowskiej" — wpłynął na Sejm w kierunku przeprowadzenia swej woli względnie w przeszkodzeniu mu w wykonywaniu jego funkcyj.

A mimo to trzeba BB wprost napędzać do zajęcia się jego sprawą, do — jak to się u nas nazywa — nadania jej biegu parlamentarnego. Ta niezwykła wstrzemięźliwość BB w forytowaniu sprawy, bez której tak niedawno jeszcze, jak głosił, Polsce groziły najokropniejsze niebezpieczeństwa, jest jednym z dalszych dowodów, jak przecież stosunki się zmieniły. BB nazywa się „blokiem bezpartyjnym dla współpracy z rządem", ale — pokazuje się — nie z każdym rządem. Co innego rząd p. Świtalskiego — to był rząd, któremu BB bez oglądania się służył, co innego rząd p. Bartla — wobec niego zajmuje się krytyczne, w każdym razie nie bezwzględnie posłuszne, ślepo przyjmującego jego wskazówki, stanowisko.

Zapewne p. Bartel w swej deklaracji zajmie się także zmianą konstytucji i usłyszymy autorytatywny głos, jak się obecny rząd do tego zagadnienia ustosunkowuje. BB także czeka — dawniej zgóry wiedział, co rząd zamierza, gdyż otrzymywał dyrektywy do wykonywania tych zamierzeń. W tem właśnie leży różnica między zachowaniem się BB wobec poprzedniego a obecnego rządu, że stracił nimb stronnictwa rządowego, wskutek czego jest zdezorjentowany i nie wie, czy ma cieszyć się czy smucić.

Okazuje się z tego wszystkiego, że zmiana konstytucji — przez wszystkich za potrzebną uznana — nie jest jednak największą dolegliwością, na którą Polska cierpi. Można tę zmianę przeprowadzić za miesiąc czy za trzy bez uszczerbku dla interesów państwowych, są natomiast sprawy, które tej zwłoki wytrzymać nie potrafią. Nie potrzeba dodawać, że chodzi przedewszystkiem **o sprawy gospodarcze**, które nie są zależne od takiego czy innego brzmienia artykułów konstytucji, lecz potrzebują uporządkowania i pomocy zupełnie innemi środkami. Nie konstytucja jest największą bolączką ludności, lecz bezrobocie, nędza, zubożenie powszechne, nieznośne ciężary pod różnemi nazwami i pozorami — oto rzeczy, które wymagają szybkiej i radykalnej naprawy. Na tym odcinku musi przedewszystkiem klasa robotnicza skupić swą uwagę — zmiana konstytucji jest wobec tych spraw drugoplanowym interesem..

Centralny Komitet Wykonawczy PPS o sytuacji politycznej

CKW PPS na posiedzeniu 8 bm. powziął — po wyczerpującej dyskusji — uchwałę następującą:

„Ciężkie położenie gospodarcze kraju, jednolity front opozycyjny niemal całego społeczeństwa, zwłaszcza zaś energiczna postawa klasy robotniczej, — coraz trudniejsze — wreszcie — położenie międzynarodowe Polski, — wszystko to razem wzięte zmusiło czynniki rządzące do zastosowania w toku ostatniego przesilenia rządowego innej, niż dotąd metody, posiadającej pozory konstytucyjności.

Ostateczny jego sposób załatwienia przesilenia oraz skład osobisty gabinetu p. Bartla dowodzą, że zmiana istotna w „pomajowym", opartym na ukrytej dyktaturze, systemie rządzenia jeszcze nie zaszła.

Wobec tego Centralny Komitet Wykonawczy PPS, stojąc na stanowisku opozycyjnem, — uważa za konieczne prowadzenie nadal walki o zlikwidowanie systemu ukrytej dyktatury marszałka Piłsudskiego i do walki tej wzywa klasę robotniczą".

Jak zubożeliśmy

Wedle „Rocznika statystycznego", wydawnictwa głównego urzędu statystycznego w Warszawie, obieg pieniędzy w Polsce z końcem 1928 r. wynosił 52 zł. na głowę. Ponieważ wedle obliczeń b. ministra skarbu p. Michalskiego obieg ten przed wojną na ziemiach należących obecnie do państwa polskiego wynosił około 80 zł. na głowę, to znaczy, że w porównaniu z przedwojennemi stosunkami obrót zmniejszył się *nie* o różnicę między 80 a 52, lecz daleko wyżej ze względu na zmniejszoną obecnie siłę kupna pieniądza.

Polska pod tym względem stanowi wyjątek, gdyż we wszystkich innych państwach obrót gotówkowy po wojnie znacznie się zwiększył. Wiadomo przecież, że w tak bogatej Francji liczy się obecnie w miljardach, co przedtem liczono w miljonach. W porównaniu tedy z innemi państwami Polska stoi co do obrotu gotówkowego najniżej. I tak z końcem 1928 r. w Czechosłowacji (o połowę przeszło co do ludności mniejsza od Polski) obrót na głowę wynosił trzy razy więcej, w Austrji (czwarta część ludności Polski) cztery razy, nie mówiąc już o Niemczech (4 razy) i Francji (10 razy większy obrót).

Jak wiadomo, budżet polski wynosi okrągło 3 miljardy zł., co na 30 miljonów ludności wynosi 100 zł. rocznie, czyli że państwo ściąga od każdego mieszkańca rocznie prawie dwa razy tyle, ile wypada przeciętnie gotówki na głowę. Znaczy to, że każdy złoty przechodzi dwa razy w roku przez kasy państwowe, z czego pewna część grzęźnie w tych kasach pod nazwą zapasów kasowych. Nic też dziwnego, że u nas narzekania na brak gotówki są powszechne i że jest ona tak droga tj. stopa procentowa jest tak wysoka.

Dalszym dowodem naszego zubożenia jest zestawienie naszego majątku narodowego. Wynosi on wedle ostatnich obliczeń 143 miljardy zł. — 4.615 zł. na głowę, podczas gdy w Niemczech wynosi półtrzecia, w Anglji 5 a w Ameryce 6 razy tyle. Główną podstawą tego majątku jest rolnictwo, ocenione na blisko 70 miljardów w polach, lasach, budynkach, inwentarzach itd., przemysł przedstawia wartość 43 miljardów, budynki miejskie 19 miljardów.

Od tego majątku potrącić należy okrągło 6 miljardów złotych długów zagranicznych tak, że czysty majątek narodowy wynosi około 137 miljardów zł.

Ostatnie urzędowe dane o wzroście bezrobocia

Według ogłoszonych ostatnio danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 21 do 28 grudnia wykazuje *186.427 bezrobotnych*, w tej licz bie 44.171 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba zarejestrowanych bezrobotnych *zwiększyła się o 12.733 osoby*.

Bezrobocie *zmniejszyło* się: w PUPP Kalisz o 537 osób, Przemyśl o 133, Ostrowiec o 110 itd., *wzrosło* natomiast w następujących PUPP: woj. śląskie o 2.791 osób, Łódź o 2.605, Sosnowiec o 1.061, Poznań o 912, *Kraków* o 865, pow. warszawski o 716, Chrzanów o 582, Bydgoszcz o 448, Gdynia o 431, Ostrów o 399, Lwów o 350, Toruń o 248, Kielce o 247, Przemyśl o 238, Płock o 205, Stanisławów o 204, Białystok o 159, Piotrków o 141, Częstochowa o 138, Tczew o 136, Baranowicze o 116 itd.

Podług zawodów *zwiększyła się* liczba pozostających bez pracy robotników niewykwalifikowanych, budowlanych, włókienniczych, metalowych, górników i hutników szkła; *zmniejszyła się* natomiast liczba pozbawionych pracy hutników metalu i pracowników umysłowych.

POSEŁ STANISŁAW SZCZEPAŃSKI (PSL „Wyzwolenie").

W sprawie rugów w Kasie Chorych w Krakowie

Ciężko człowiekowi przychodzi wybierać między przyjaźnią a obowiązkiem, a trudno zacisnąć usta i milczeć, gdy jęk oburzania przedziera się przez gardło, zacisk zębów, czy pięści nie daje się utrzymać i po walce umartwiającej musi człek wydobyć ze siebie istny ryk protestu, choćby potem miał zwalić się z nóg i przepłacić to jakąś wielką niemocą.

W takiem ciężkiem położeniu jestem ja, gdy przychodzi mi w obronie mych dawnych kolegów i koleżanek z krakowskiej Kasy chorych wystąpić z protestem przeciwko tym rugom pracowników Kasy, jakich ostatnio jesteśmy świadkami. Czuję się w obowiązku jako poseł, który niegdyś z tymi ludźmi pracował, cieszył się tych ludzi sympatją, a sam ich pracy przypatrywał się i ją zawsze umiał widzieć i ocenić, abym właśnie ja, poświęcając może długoletnią przyjaźń osobistą z p. komisarzem Kasy chorych Drem Kolkiewiczem, z jego rodziną, z którą długie, długie lata się zżyłem, jak najkategoryczniej **zaprotestował przeciwko tym rugom szaleńczym, jakie wobec pracowników Kasy chorych w Krakowie ostatnio zastosowano.** — Wiem i jestem o tem przekonany, że p. Kolkiewicz znając mnie doskonale, nie posądzi mnie o chęć podobania się komu, zna mą siłę przekonania i wie, że należę do ludzi, którzy nigdy i niczem i nikomu nie dają się sprowadzić z drogi, a miałem zawsze i mam odwagę pisać i mówić, co myślę i bronić zasad, jakie wyznaję.

W krakowskiej Kasie chorych pracowałem ani nie jako pepeesiak czy chadek, ani też bebesiak, bo za mych czasów jeszcze się ten kąkol nie rodził, ale **jako fachowiec.** Wiedziano, że mam inną polityczną farbę, a to nikomu nie przeszkadzało wybrać mię do Zarządu Związku pracowników Kasy chorych w Krakowie, z którymi z prawdziwą przyjemnością w ich rzetelnej, rzeczowej i pożytecznej pracy ku zawsze miłemu wspomnieniu uczestniczyłem. Z chwilą otrzymania mandatu poselskiego mój stosunek serdeczny z pracownikami Kasy nie wygasł. Zjawiam się często między nimi i nieraz widzę, że wzajemne sympatje są, może jeszcze większe aniżeli sobie wyobrażałem znów ku mojej dumie i zadowoleniu. Ale w obronie tych ludzi staję nie z tych względów, że mi się kłaniają, czy mi kadzą, ale w imię prawdy i przekonania, płynącego z głębi duszy i serca. Pan komisarz Kolkiewicz wie o tem, że sam kiedyś byłem prezesem Kasy chorych i to bardzo wymagającym, znającym pracę i umiejącym ją ocenić i właśnie dlatego mam odwagę stanąć w obronie pracowników krakowskiej Kasy chorych i stanowczo zawołać: Nie wolno z pracownikami Kasy tak postępować! Nie wolno gwałcić ich przekonań, nie wolno deprawować charakterów, nie wolno ich moralnie dręczyć, czy zabijać!

Kiedy dowiedziałem się o „gwiazdkowych rugach" w krakowskiej Kasie chorych, w pierwszej chwili, jakby się mi krew ścięła w żyłach. Czytam — przecieram oczy — 37 pracowników Kasy chorych **naraz** otrzymało wypowiedzenie! — zdębiałem. Co i czy zawiniło tych 37 nieszczęśliwców, że ich taka „gwiazdka" i taki „szczęśliwy Nowy Rok" spotyka? Czy wśród zimy, przy ministerjalnych pensjach obrabowali Kasę, a tylko ich książęce rodziny dla zatuszowania skandalu pokryły straty? Zrywam się — biegnę do Kasy — zasięgnąć języka. Chcę wpaść do komisarza, by mu prywatnie choćby powiedzieć: „Panie Zdzisławie! na litość Boską, co Pan robi — zlituj się, nie morduj tych ludzi! Kto Panu poddał to szaleństwo? Kto to Panu nakazał?". Niestety! Pana komisarza nie zastałem — pan komisarz wyjechał do Zakopanego. Ach! tak! Podpisawszy wyrok na tylu ludzi, pojechał na święta do Zakopanego! — W Kasie na poczekaniu zaroiło się. Opowiadają mi, że jeden z pozbawionych posady popadł w szał na półobłąkańczy, że p. inspektor kogoś kazał aresztować, że depresja ogromna, szpiclowanie wzajemne, harce propagandy rozbijackiej przeciw Związkowi, istne dantejskie piekło — zapewne w myśl „twórczej pracy".

Pisałoby się o tem dniami i nocami — „Naprzodu" stronice nie wystarczyłyby na te opisy. Pamiętnik cały możnaby stworzyć dla epizodu prystorowego. Sam nie wyczerpałbym tematu w szeregu artykułów i może kiedyś czasy dzisiejsze będziemy opisywać, jak się dziś opisuje czasy w cytadeli na zesłaniu, w kazamatach, a bohaterstwo niejednego porównywać będziemy z bohaterstwem bojowców o wolność ojczyzny.

Rządy takie w Kasach chorych muszą się skończyć. Pomoże do tego każdy uczciwy człowiek. Pierwszym krokiem będzie uchwalenie ministrowi Prystorowi **wotum nieufności** w Sejmie. Wniosek ten postawi PPS. Nie będzie on wnioskiem, za którym opowiedzą się socjaliści tylko, ale wypowie się **cała lewica** i stronnictwa **centrowe**, i endecja. Minister Prystor musi ustąpić, a stanie się to prędzej, niż rugi staną się prawomocnemi i dotkną zredukowanych. Piszę to dla otuchy i na pokrzepienie cierpiącym dodając, że za niewinnie pokrzywdzonymi ujmą się wszyscy posłowie, którzy na takie eksperymenty nie pozwolą i je pohamują.

Przeciwko komisarskim praktykom redukcyjnym w krakowskiej Kasie chorych stanowczo protestuję, oraz proszę Zarząd Związku pracowników tejże Kasy o zwracanie się do mnie na wypadek gdyby te praktyki nie ustawały.

Na setki urzędników może się wszędzie pewien odsetek znaleźć słabiej akwalifikowanych ludzi, ale nie widziałem „nierobów z profesji", jakich znajdzie się wszędzie, gdzieindziej. W Kasie chorych w Krakowie ich nie było.

I dlatego proszę p. Kolkiewicza o poniechanie wyż opisanych praktyk i naprawienie krzywd, jakie nieopatrznym krokiem uczynił.

Warszawa, w styczniu, 1930.

Kiedy wejdzie w życie konstytucja polska?

Za 2 miesiące będziemy święcili *dziewięciolecie* konstytucji polskiej. Niestety konstytucja polska ma przedewszystkiem znaczenie historyczne, gdyż w praktyce nie obowiązuje nie tylko ze względu na antykonstytucyjne zapędy rządów sanacyjnych, ale głównie ze względu na brak ustaw realizujących konstytucję.

ZAPOMNIANY ARTYKUŁ 126 KONSTYTUCJI!

Treść jego jest następująca: Niniejsza konstytucja R. P. ma moc obowiązującą z dniem jej ogłoszenia, względnie — *o ile urzeczywistnienie jej poszczególnych postanowień zawisło od wydania odpowiednich ustaw — z dniem ich wejścia w życie.*

Wszelkie istniejące obecnie przepisy i urządzenia prawne, niezgodne z postanowieniami konstytucji, będą najpóźniej do roku od jej uchwalenia przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej.

Tymczasem żaden z dotychczasowych rządów nie interesował się zupełnie art. 126 konstytucji. Rzecz charakterystyczna, że rządy sanacyjne zamiast sprawy wprowadzenia konstytucji polskiej w życie, wysunęły sprawę jej zmiany. Przepraszam z dwoma głośnemi wyjątkami: *dekretów prasowego i sądowego!* Znane są dzieje tych dwóch dekretów, będących w sprzeczności z art. 105 konstytucji (wolność prasy!) i 78 (nieusuwalność sędziów).

Jeżeli były minister sprawiedliwości Car twierdził mylnie, że obowiązkiem sejmu jest zmiana konstytucji, to w rzeczywistości

WPROWADZENIE W ŻYCIE KONSTYTUCJI POLSKIEJ JEST NAGLĄCYM OBOWIĄZKIEM OBECNEGO SEJMU!

Wprost punkt honoru obecnego sejmu wymaga aby najważniejsze wolności konstytucyjne przyoblekły się wreszcie w formy prawa obowiązującego. Wobec spodziewanego zebrania się komisji konstytucyjnej Związek pol. posłów soc. powinien zapytać nowego ministra sprawiedliwości, czy obecny rząd ma zamiar spełnić obowiązek z art. 126 konstytucji i przedłożyć Sejmowi projekty odnośnych ustaw. Dla porządku należałoby znowelizować drugi ustęp art. 126 i wyznaczyć nowy roczny termin dla tej sprawy. Wartałoby wreszcie położyć kres komedji odgrywanej z art. 119 konstytucji *(bezpłatność nauki?!)*, podczas gdy oprócz różnych opłat za naukę, akademicy muszą się składać na budowę domów dla profesorów uniwersyteckich! A przecież większość młodzieży uniwersyteckiej stanowią biedacy, dziesiątkowani przez suchoty.

Robotnicy oczekują nadaremno od 9 lat na ubezpieczenie na wypadek starości i niedołęstwa, zapowiedziane ustępem drugim art. 102 konstytucji.

Obraz nędzy i rozpaczy przedstawia dziś samorząd w woj. krakowskiem. Zapowiedź 65 i 67 konstytucji w sprawie samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego należy ciągle jeszcze do sfery nierealnych duchów. Jak funkcjonuje zawieszony „samorząd" powiatowy pod rządami starostów świadczy notatka w sanacyjnym „Kurjerku" pt. „Nieprawdopodobna opieszałość", podająca, że zarząd powiatowy w Wieliczce przetrzymał sprawy bezrobotnych przez *7 tygodni!*

SAMORZĄD GMINNY W KRAKOWIE WYMIERA

gdyż nie można odbyć nowych wyborów z braku nowej ustawy samorządowej. Za rządów zaborczych cesarskiej Austrji cieszyliśmy się większym samorządem, niż w republikańskiej Polsce niepodległej. W dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych posłowie nasi zapytają niezawodnie nowego ministra, czy rząd ma zamiar zniszczyć zupełnie samorząd, czy też przedłoży projekty ustaw samorządowych.

Art. 68 konstytucji zapowiedział powołanie samorządu gospodarczego a między innemi także *Izby pracy najemnej.* Powstał już samorząd sfer kapitalistycznych (Izby rolnicze, przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze), natomiast nie zrealizowano dotąd zapowiedzi konstytucji wobec klasy pracującej.

Am.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym

Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie na dwunastu posiedzeniach, odbywanych co tydzień, stale w poniedziałki, kilkadziesiąt protestów przeciwko wyborom do Sejmu i Senatu.

Dokładny terminaż posiedzeń Sądu Najwyższego w sprawach dotyczących protestów przeciwko wyborom przedstawia się następująco:

Dnia **13 stycznia** — protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgach wyborczych Nr. 6 **(Grodno)**, Nr. 23 **(Wierzbnik)**, Nr. 24 **(Łuków)**;

Dnia **20 stycznia** — protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgach wyborczych Nr. 43 **(Wadowice)** i Nr. 44 **(Nowy Sącz)**, oraz protest przeciwko wyborom do **Senatu w woj. krakowskiem;**

Dnia **27 stycznia** — protesty przeciwko wyborom w okręgach wyborczych Nr. 47 **(Rzeszów)** i Nr. 48 **(Przemyśl);**

Dnia **3 lutego** — protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgach wyborczych Nr. 31 **(Toruń)**, Nr. 32 **(Bydgoszcz)**, Nr. 38 **(Królewska Huta)** i Nr. 39 **(Katowice)**, oraz protesty przeciwko wyborom **do Senatu** w województwach **śląskiem i pomorskiem;**

Dnia **10 lutego** — protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgach wyborczych Nr. 12 **(Grodzisk)**, Nr. 19 **(Radom)**, Nr. 25 **(Biała Podlaska)**, Nr. 28 **(Krasnystaw)** i Nr. 59 **(Brześć n. Bugiem);**

Dnia **17 lutego** — protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgach wyborczych Nr. 5 **(Białystok)**, Nr. 8 **(Ciechanów)**, Nr. 62 **(Lida)** i Nr. 63 **(Wilno);**

Dnia **3 marca** — protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgach wyborczych Nr. 33 **(Gniezno)**, Nr. 37 **(Ostrów)**, Nr. 40 **(Cieszyn)**, Nr. 49 **(Sambor)** i Nr. 50 **(Lwów-miasto);**

Dnia **10 marca** — protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgach wyborczych Nr. 61 **(Nowogródek)** i Nr. 56 **(Kowel)**, oraz protesty przeciwko wyborom **do Senatu** w okręgach wyborczych woj. **nowogródzkiego;**

Dnia **17 marca** — protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgach wyborczych Nr. 3 **(Siedlce)**, Nr. 17 **(Częstochowa)**, Nr. 54 **(Tarnopol)**, Nr. 45 **(Tarnów)**, Nr. 55 **(Złoczów);**

Dnia **24 marca** — protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 58 **(Krzemieniec);**

Dnia **31 marca** — protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 53 **(Stanisławów).**

Fundusz prasowy

—o—

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 10 i wzywam do złożenia podobnej kwoty Zieleźnika Fr., burmistrza z Czechowic, Suma Jana, redaktorów Sławika i Kawalca i W. Ziółkiewicza z Katowic.

Rusinek Kazimierz.

Składamy na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywamy do złożenia takiej samej kwoty komitet pow. w Grybowie i w Tarnowie, tow. Stefana Petryle, Adama Rysiewicza z Grybowa, tow. Żarka i Rysę oraz posła Ciołkosza z Tarnowa.

Komitet miejscowy PPS, Bobowa.

König Ernest, Bielsko zł. 5'50.

Zajście w Hadze

Nie bez powodu Niemcy byli zaniepokojeni, gdy do steru przyszedł we Francji p. Andrzej Tardieu. W oczach Niemców na polityku tym ciąży wielka wina: jest on jednym z głównych autorów traktatu wersalskiego. Obawiali się też Niemcy, że między obecną konferencją haską a konferencją z sierpnia ub. r. będzie wielka różnica, gdyż na sierpniowej Briand był jako premjer, obecnie zaś tylko jako minister spraw zagranicznych pod bezpośredniem okiem swego przełożonego p. Tardieu — a więc ruchy ma skrępowane.

Obawy niemieckie nie okazały się płonnemi. Tardieu wywołał zajście, które może pozostanie bez wpływu na ostateczny wynik konferencji, ale w każdym razie wywołało zamieszanie. Było to przy omawianiu kwestji moratorjum. Mianowicie plan Younga przewiduje, że w razie udowodnionej niemożności zapłacenia przez Niemcy rat mogą otrzymać odroczenie ich (moratorjum) na 2 lata. Chodzi o to, czy po upływie dwóch lat mają zapłacić zaległości odrazu. Niemcy bronią się przeciw temu, wskazując, że za dwa lata tj. blisko 4 miljardów marek absolutnie odrazu zapłacić nie będą w stanie i proponują, aby tę kwestję zostawić do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Bankowi reparacyjnemu, który jakoś ze skarbem niemieckim tę sprawę uporządkuje.

W toku tej dyskusji p. Tardieu, jak podały telegramy, wygłosił pod adresem delegacji niemieckiej krótkie a dobitne przemówienie. Premjer francuski, nie kwestjonując dobrej woli delegatów niemieckich zarzucił im, że są albo niezdolni do prowadzenia rokowań albo nie mają odwagi powziąć decydujących decyzji — jedno i drugie niezwykle zarzuty na zebraniu dyplomatycznem. Te zarzuty, a jeszcze więcej ogłoszenie ich przez francuską urzędową ajencję Havasa, wywołały w Niemczech burzę protestów tem niebezpieczniejszą, że prawica chwyciła się ich dla spotęgowania jeszcze swych ataków na plan Younga wogóle. Delegacja niemiecka zażądała, aby Tardieu swe słowa cofnął, ten zaś zasłania się tem, że ogłoszenie przez ajencję nastąpiło bez jego wiedzy. Ostatecznie zajście zostanie w jakiś sposób zlikwidowane, gdyż z jego powodu konferencja napewno się nie rozbije.

Za tem zajściem kryje się jednak coś więcej aniżeli mogące się zdarzyć nieporozumienie czy nie potrzebne wygadanie się. Na tle tego właśnie zajścia rozwinęła się nowa dyskusja odnośnie do ewakuacji Nadrenji. Jej przeciwnicy tj. prawicowo-nacjonalistyczne frakcje parlamentarne, stanowiące — to trzeba pamiętać — część większości rządowej, zarzucają Briandowi, że przyspieszył tę ewakuację względnie zobowiązał się do jej dokończenia do lata br., nie otrzymawszy w zamian żadnych innych gwarancji od Niemiec, naraziwszy przez to bezpieczeństwo Francji, wydawszy swych sojuszników — między innemi Polskę — na łup niemiecki itd. Czy wywołane przez p. Tardieu zajście ma być następstwem tych zarzutów; czy ma ono, jak sądzą, być pierwszym krokiem do rewizji polityki Brianda?

Nie ulega kwestji, że zajście to zostanie zlikwidowane, ale pozostanie wrażenie, że Francja — przynajmniej obecny jej premjer — ma wątpliwości, czy Niemcy zechcą wypełnić zobowiązania wynikające z planu Younga i że wobec tej obawy nie wyrzekną się stosowania sankcyj, którym Niemcy najostrzej się sprzeciwiają. Uderzającem w całej tej sprawie jest zachowanie się Anglji. Już sam fakt, że rząd angielski nie wysłał do Hagi żadnego polityka — na poprzedniej konferencji był Henderson — tylko finansistę Snowdena, wskazał na to, że Anglja nie traktuje obecnej konferencji jako „politicum"; że wogóle uważa ją za powołaną tylko do załatwienia spraw związanych ze spłatami reparacyjnemi. Kwestją jest tedy, czy Anglja zgodziłaby się na ewentualne stosowanie wobec Niemiec sankcyj, jak zresztą potępiła w r. 1923 sankcje w postaci okupacji zagłębia Ruhry. Z tego stanowiska angielskiego wyniknąć mogą różne komplikacje — rzecz to jednak przyszłości, narazie konferencja ma widoki pomyślnego wyniku.

* * *

Berlin, 10 stycznia (PAT). „Vorwärts" w artykule swego korespondenta haskiego, omawiającym incydent wywołany krytycznemi uwagami premjera Tardieu pod adresem ministrów niemieckich w Hadze, dochodzi do wniosku, że właściwym źródłem nieufności, z jaką państwa wierzycielskie odnoszą się do delegacji niemieckiej, jest dotychczasowe zachowanie się ministrów, reprezentujących Rzeszę na konferencji, a zdradzających *brak pewności siebie i obawę przed Schachtem*. Korespondent powołuje się na rozmowy między Parkerem Gilbertem, Tardieu i Snowdenem, w których plany i taktyka Schachta miały być szczegółowo omówione. Parker Gilbert — jak zapewnia korespondent — wygłosić miał uwagi niezwykle *obciążające* a conajmniej *pesymistyczne* co do stanowiska, jakie Schacht zajmuje wobec planu Younga oraz co do zamiarów jego wobec konferencji w Hadze. Znamiennym — według korespondenta — jest fakt, że delegacja niemiecka stawiała opór włączeniu do wstępu protokołu haskiego słów charakteryzujących plan Younga jako zupełne i ostateczne uregulowanie sprawy odszkodowań. Opór delegacji niemieckiej tłumaczą w kołach haskich *obawą przed Schachtem*. Delegacja niemiecka — pisze dalej korespondent — nie jest traktowana dość poważnie. Coraz częściej powstaje pytanie, *kto właściwie rządzi w Niemczech*.

Przegląd prasy

—o—

SKANDALICZNY ADRES POWODEM POLITYCZNEGO ZADRAŻNIENIA

„Słowo" wileńskie oburza się na afront, którego dopuściła się wobec Polski Łotwa, odwołując obchód wyzwolenia Dyneburga, skąd wojska polskie wyparły bolszewików, poczem miasto wraz z sąsiedniem terytorjum, oddane zostało państwu łotewskiemu.

Ale dalej dowiadujemy się z tegoż dziennika, co **spowodowało ów zgrzyt**. Mianowicie „Słowo" pisze:

„A no było tak: dyneburski oddział założonego niedawno „Towarzystwa polsko-łotewskiego zbliżenia" urządza wycieczkę do Wilna. Przyjeżdżają w grudniu ubiegłego roku. Tu ich fetują, obnoszą, spotykają i t. d., i t. d., jak to zawsze w takich wypadkach bywa. Powitalne mowy i gratulacyjne depesze. Z tych depesz dwie były najważniejsze: do Prezydenta Polski i do Prezydenta Łotwy. Zachodzi przykry wypadek — jeden z naszych **reprezentacyjnych urzędników województwa wileńskiego**, który z ramienia władz uprzyjemniał pobyt wycieczce łotewskiej, przez wrodzoną uprzejmość podejmuje się zanieść depeszę na pocztę, a przez wrodzoną nierozgarniętość adresuje zamiast **„Prezydent Łotwy"**, **„Prezydent Latgalji"**. Takie przynajmniej krążą po Wilnie uporczywe pogłoski.

W Rydze robi się z tego powodu wielki skandal. — Kancelarja prezydenta Sejmgalsa przejmuje depesze i nie wie, co dalej z nią ma robić. Wiadomość o tem rozchodzi się szeroko. „Prezydent Latgalji" — takie ukazują się tytuły depesz w **„Lietuvos Aidas" w Kownie**, w **„Izwiestjach" w Moskwie**. Hałas potęguje wroga Polsce prasa z zachodu i wschodu. Omyłka w adresie nabiera nagle „niesłychanego znaczenia politycznego" i różnie jest komentowana".

Jeżeli sprawa miała się istotnie tak, jak ją przedstawia „Słowo", to omyłka w adresie wypadła szczególnie drastycznie.

Latgalja — to dawne Inflanty polskie, które ze strony polskiej dla przypieczętowania przyjaźni z Łotwą dobrowolnie wydano państwu łotewskiemu. Wstawienie tej nazwy zamiast nazwy państwa do adresu, mogło uchodzić za jakieś złośliwe wypominanie sąsiadce — tego terytorjum, za chęć poniżenia osoby jej prezydenta (prezydent na 3-ch powiatach), za jakiś plan „agresywny", jak to podobno zrozumiano w państwie łotewskiem. Nadto ta omyłka w adresie dała pretekst do szyderstw prasie obcej, starającej się poważnić Łotwę z Polską. Zapewne, że Łotwa mogła była — jeżeli fakt ów miał taki przebieg — zażądać bez rozgłosu wyjaśnień od rządu polskiego i przyjąć do wiadomości te wyjaśnienia i przeprosiny za niedźwiedzią przysługę, okazaną przez polskiego funkcjonarjusza, ale przyznać trzeba, że u źródła nieporozumienia leży skandaliczna wina tegoż — i „Słowo" daje może upływ pewnej niechęci do Łotwy, akcentując to, że zna ona respekt przed Moskwą, a nie zna go wobec Polski...

Tymczasem na forum międzynarodowem w sporach naszych z Litwą, mamy na niektórych punktach interesy wspólne z Łotyszami. Litwa, bojkotując Polskę, zagwoździła dogodny szlak handlowy ku Libawie. — Obchód dyneburski mógł był wpłynąć dodatnio na zacieśnienie stosunków polsko-łotewskich. Cytowany przez nas dziennik pisze, że w Wilnie szykowano się do wyjazdu na owe uroczystości...

„Aż tu raptem jak grom z jasnego nieba! Łotwa odwołuje wycieczkę, odwołuje uroczystości w Dyneburgu, nieomal odwołuje przyjaźń polsko-łotewską"...

Godzi się tu jeszcze zapytać, jakimi ludźmi obsadzono w miejscach tak eksponowanych, jak kresy, ważniejsze stanowiska w województwach. — skoro możliwe są takie „przeoczenia"?

AFERA PODSŁUCHOWA

Warszawska „Polska" (Nr. 9) pisząc o wykryciu sprawców tajnego podsłuchu, tak charakteryzuje głównego w tej aferze machera:

„P. Semfeld nie jest członkiem syndykatu dziennikarzy, ani żadnej innej organizacji dziennikarskiej. Na bruku warszawskim znany jest w kołach politycznych polityków kawiarnianych, jako utrzymujący blisko stosunki z tak zwaną grupą pułkowników".

Jeżeli ten szczegół jest prawdziwy, świadczyłby, jak w grupie powyższej nie przebierano w ludziach.

A propos podsłuchu wogóle pisze „Gazeta Warszawska" (Nr. 10):

„Podsłuch telefoniczny (któremu kategorycznie zaprzeczał w Sejmie smutnej pamięci minister Miedziński), został stwierdzony urzędowo. Wszak w sądzie dowodzono winy oskarżonych na podstawie podsłuchanych rozmów".

Wiadomości polityczne

—o—

P. DEWEY W AMERYCE

Doradca finansowy p. Charles Dewey z małżonką przybył 9 b. m. do N. Jorku na okręcie „Olimpic", powitani w przystani przez konsula polskiego Marchlewskiego i sekretarza Izby handlowej p. Lorda. W piątek udali się do Waszyngtonu, dnia 24 bm. powrócą do Nowego Jorku, zaś dnia 5 lutego odjadą do Europy.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI MORSKIEJ

We czwartek popołudniu odbyło się pierwsze spotkanie MacDonalda z delegacją japońską. Skład delegacji angielskiej na konferencją morską w Londynie jest następujący: premjer MacDonald, minister spraw zagranicznych Henderson, sekretarz stanu dla Indyj Wedgewood Benn i pierwszy lord admiralicji Aleksander. Prócz tego w skład delegacji wchodzi 16 doradców i rzeczoznawców oraz 14 osób, stanowiących sekretarjat. Ogółem w skład delegacji wchodzi 34 osób.

KANCLERZ SCHOBER O STOSUNKACH WEWNĘTRZNYCH AUSTRJI

„Arbeiter Ztg." donosi z Brukseli: Korespondent socjalistycznego dziennika „Peuple" uzyskał rozmowę z kanclerzem Austrji Schoberem, który oświadczył, że nie sądzi, by kwestja Heimwehry i Schutzbundu miała wywierać wpływ na sytuację gospodarczą i finansową Austrji. Niebezpieczeństwo formacyj wojskowych jest często przesadnie przedstawiane. Armja legalna jest jedyną siłą zbrojną w Austrji. Rewizja konstytucji zmieniła zupełnie sytuację. Formacje zbrojne straciły wiele na swojem znaczeniu. **Heimwehra znajduje się w stanie pełnego przesilenia.** Taktyką Schobera jest, by nie rozwiązywać i nie rozbrajać przymusowo formacyj wojskowych, lecz wyczekiwać wyniku nowej sytuacji. W międzyczasie potrafi rząd przeszkodzić każdej prowokacyjnej demonstracji. Później okaże się, czy potrzebne będą energiczniejsze zarządzenia. Korespondent wspomnianego dziennika z rozmowy z kanclerzem Schoberem odniósł wrażenie, że **kanclerz uważa ks. Seipla za swojego przeciwnika i rywala.** Wpływ ks. Seipla słabnie coraz bardziej. Kanclerz Schober zdecydowany jest, jak sądzi korespondent, **podjąć walkę z ks. Seiplem.**

SPOKÓJ MIĘDZY CHINAMI A ROSJĄ

Jak donosi prasa sowiecka z Mandżurji, władze chińskie zamierzają wydalić z granic Mandżurji szereg przywódców emigracji rosyjskiej w Chinach. Równocześnie według wiadomości nadesłych z Mandżurji ostatecznie na stanowisko delegata do rokowań z rządem sowieckim w Moskwie powołany został Tsaia, który uprzednio już prowadził pertraktacje z rządem sowieckim w sprawie likwidacji zatargu o kolej wschodnio-chińską. Jak słychać, w razie pomyślnego zakończenia rokowań Tsaia mianowany zostanie stałym przedstawicielem rządu chińskiego w Moskwie.

Z Rady m. Krakowa

Dokończenie sprawozdania z posiedzenia czwartkowego

STAN POSIADANIA PPS

Radca tow. *Rosenzweig* sprzeciwił się zmniejszeniu przedstawicielstwa PPS w sekcjach i komisjach, dowodząc, że województwo będzie musiało wkrótce załatwić powołanie red. Feldmana do Rady w miejsce śp. Englischa, zaś z kurji inteligencji najbliższym kandydatem jest dr. Marek, wobec czego stan posiadania PPS w Radzie nie ulegnie zmianie. Sprawa niepowołania przez województwo red. Feldmana i następcy po p. Tabaczyńskim z klubu nar. dem. jako posunięcia natury czysto politycznej, będzie przedmiotem interpelacji sejmowej. Do czasu załatwienia tej sprawy przez województwo, mowca żąda wstrzymania zmniejszenia reprezentacji PPS w komisjach i sekcjach.

Do wniosku r. m. dra Rosenzweiga przychylił się prez. Rolle, a za nim cała Rada.

DO KOMISJI BUDŻETOWEJ

wybrano 15 radców z klubu mieszczańskiego, 4 z PPS, 3 z ChD, jednego z klubu gospodarczego i 2 dzikich. Z PPS zostali wybrani tow. r. m. Haecker, Kluczka, dr. Muller i dr. Rosenzweig.

R. m. dr. *Rosenzweig* wniósł, by jako piątego z PPS wybrano tow. Przybysia, a nadto jako przedstawiciela robotników żydowskich tow. Schreibera.

W głosowaniu kartkami tow. Przybyś otrzymał 15, a dr. Schreiber 10 głosów.

DO KOMISJI DYSCYPLINARNEJ

dla pracowników zakładów miejskich zostali wybrani r. m. Drobniak, dr. Lauer, tow. Kusłowski i poseł Puchałka, jako zastępcy r. m. Nitsch, Siemek, Marski i dr. Szołayski.

KREDYTY BUDOWLANE

Bez dyskusji uchwaliła Rada miejska wnioski o zaciągnięcie dodatkowej pożyczki z funduszu rozbudowy miast w kwocie 20.000 zł. na dokończenie budowy 4-piętrowego domu mieszkalnego na Birnbaumówce i podwyższenie o 150.000 zł. czyli do łącznej kwoty 300.000 zł. poręki gminy dla Spółki mieszkaniowej dla miast.

„CARO“

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos rm. Zilfer, Holeksa, Rymar i referent dr. Krzetuski uchwalono odkupić dla gminy od cechu rzeźników dwa udziały spółki „Caro“ z prawem odkupu jednego z nich w ciągu roku dla Banku małopolskiego.

NA POSIEDZENIU TAJNEM

wniosek o nieprzyjęcie rezygnacji dr. Bobrowskiego po dłuższej dyskusji uchwalono w głosowaniu kartkami 31 głosami klubu mieszczańskiego przeciw 12 głosom PPS i 12 kartkom białym ChD.

Kierownikowi zarządu Lasu Wolskiego inż. Wobrowi przyznano uposażenie VI grupy szczebel A.

Po ożywionej dyskusji uchwalono p. dr. Zdzisławowi Kolkiewiczowi przedłużenie bezpłatnego urlopu na czas zajmowania posady komisarza rządowego Kasy chorych 39 głosami przeciw 11 (PPS) i 5 kartkom białym (ChD).

Posiedzenie zakończyło się o godz. 10 m. 40.

KRONIKA

Kraków, 10 stycznia.

TUR

„SZOPKA KRAKOWSKA“ W DOMU GÓRNIKÓW

W niedzielę 12 bm. w Domu górników przy Alei Krasińskiego 16 **urządza TUR zwierzyniecki przedstawienie „szopki krakowskiej“ z prelekcją o jej powstaniu.** Przygrywać będzie zespół prawdziwych „mlaskotów“. Spodziewać się należy, że i na to przedstawienie zjawią się towarzysze z rodzinami, zachęceni wielkiem powodzeniem szopki w ubiegłą niedzielę reprezentowanej w Domu Robotniczym. **Początek o godz. 3 popołudniu.** Wstęp dla dzieci 30 gr., dla dorosłych 50 gr.

BAJKI DLA DZIECI W PODGÓRZU

W Domu tramwajarzy w Podgórzu (pl. Serkowskiego) Org. Mł. TUR urządza w niedzielę dnia 12 bm. **pogadankę dla dzieci z obrazami świetlnemi.** Opowiedziane będą dzieciom nowe bajeczki. **Początek o godz. 4 popołudniu.** Wstęp dla dzieci 10 groszy, dla starszych 30 gr.

„WESELE FONSIA“ W TEATRZE TUR

W teatrze TUR przy ul. Dunajewskiego 5 odegrana zostanie **w niedzielę 12 bm. na ogólne żądanie** niezwykle wesoła komedja w 3 aktach **„Wesele Fonsia“** Ryszarda Ruszkowskiego. Doskonała gra amatorów, oraz stylowe dekoracje zjednały tej komedji wielkie powodzenie. „Wesele Fonsia“ będzie grane w bieżącym sezonie **poraz ostatni. Początek o godz. 6 wieczór.** Bilety wstępu od zł. 1'50 do 50 gr. z dodatkiem 10 gr. na garderobę.

W przerwach **koncert pełnej orkiestry Org. Mł. TUR.**

—ooo—

Z XI „czwartku“ TUR

ODCZYT DR. HENRYKA LEUCHTERA O CHOROBACH WENERYCZNYCH

W sali przy ul. Dunajewskiego 5 odbył się w ub. czwartek odczyt dr. Henryka Leuchtera o chorobach wenerycznych. Wobec licznie zebranych słuchaczy prelegent wygłosił niezwykle interesującą prelekcję, przedstawiając w pierwszej części teorję Darwina i wyjaśniając jej znaczenie. Następnie przeszedł do genezy chorób wenerycznych, oraz ich rozpoznania. Przechodząc po kolei ich przebieg i leczenie, oraz zapobieganie zakażeniu się niemi, zakończył wyczerpującemi odpowiedziami na liczne zapytania ze strony obecnych. Prelegentowi podziękowano burzą oklasków za prawdziwie pouczającą prelekcję. (r.)

DLA UCZCZENIA ZASŁUG I PAMIĘCI Ś. P. PROFESORA ROSNERA zakłada się fundusz **Jego imienia na cel społeczny, związany z opieką nad matką i dzieckiem.** Osoby i instytucje, pragnące poprzeć ten szlachetny cel i uczcić pamięć Zmarłego, zechcą przyczynić się do powiększenia tego funduszu, przesyłając składki do Redakcji. Dotychczas złożono: Lekarze kliniki pol.-ginekol. Uniw. Jagiell. 500 zł., Lecznica Związkowa 500 zł., Lekarze z Krynicy 300 złotych.

HANDEL DOMOKRĄŻNY WYROBAMI MĄCZNEMI WZBRONIONY. Magistrat podaje do wiadomości, że z dniem 24 listopada ubiegłego roku weszło w życie rozporządzenie, dotyczące dozoru nad wyrobem i obiegiem mąki, pieczywa, wyrobów z ciasta i wyrobów cukierniczych. Rozporządzenie to zawiera szczegółowe przepisy, odnoszące się do miejsca wyrobu, przechowania i sprzedaży mąki, i wyrobów mącznych, przewozu tych produktów, handlu ulicznego pieczywem i wyrobami cukierniczemi, wreszcie naczyń i przyrządów, używanych przy wyrobie i sprzedaży mąki i wyrobów mącznych. Handel domokrążny wyrobami mącznemi na podstawie tego rozporządzenia jest wzbroniony. Jednocześnie tracą moc obowiązującą rozporządzenia ministerstwa zdrowia z r. 1921 w przedmiocie urządzenia i utrzymywania piekarń i sklepów z pieczywem oraz wypieku chleba, oraz w przedmiocie używania domieszek do mąki i chleba.

—ooo—

—ooo—

OTWARCIE WYSTAWY „BRACTWA ŚW. ŁUKASZA“ I „STARTU“. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim otwarcie tych dwu niezmiernie ciekawych i wartościowych wystaw. Dyrekcja Towarzystwa nie szczędziła kosztów i trudów, by tylko dać swym członkom możność poznania tych zrzeszeń nieznanych dotąd w Krakowie, które wystawami swemi zyskały sobie rozgłos i wysokie uznanie. Wszystkie salony Pałacu Sztuki zajęły obrazy różnolitej treści i faktury malarskiej, tworząc istotnie niezmiernie ciekawą całość, która napewno wywierać będzie duże wrażenie. W niedzielę też tłumy publiczności, jak zwykle, wypełnią cały Pałac Sztuki, pragnąc poznać tych ciekawych i rzetelnych malarzy, którzy w trudzie i ciszy pragną wywalczyć sobie własny świat. Pomimo znacznych kosztów, związanych z transportem ogromnych nieraz obrazów, Dyrekcja Towarzystwa nie będzie pobierała żadnych dopłat do biletów rocznych (akcyj). Bilety te należy nabywać jak najspieszniej, by nie stracić ani jednej wystawy. A wystaw tych będzie teraz dużo, między innemi wystawy retrospektywne, do których już czynią się przygotowania.

PREMJE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZT. PIĘKNYCH dla posiadaczy akcyj za rok 1929 wydawać będzie kancelarja Pałacu Sztuki bezpłatnie od 20 stycznia codziennie od godziny 10 przedpołudniem. Wysyłka na prowincję rozpocznie się 22 stycznia.

TADEUSZ BILIŃSKI

Literatura „wojenna“ Niemiec

I.

Jeszcze na dość długo przed wybuchem wojny światowej — której wynik miał być dla Niemiec monarchistycznych i militarystycznych tak druzgocącą niespodzianką i zadecydował o zmierzchu hegemonji Niemiec w Europie — pojawiły się już na rynku księgarskim dość liczne „powieści przyszłości“, które z większą lub mniejszą dozą domyślności i prawdopodobieństwa usiłowały przebić ciemną nieprzejrzystą zasłonę przyszłości, aby przewidzieć ewentualny wynik przyszłej wojny.

Dla większości autorów tego rodzaju powieści rezultat wielkiej wojny — rzecz jasna — pomyślny i zwycięski dla Niemiec, nie ulegał żadnej wątpliwości; tak wielką i niezachwianą była bowiem wiara w zwycięstwo oręża niemieckiego i w wyższość niemieckiej „sztuki wojennej“, której — ich zdaniem — żaden z innych narodów, gdzie kult wojny nie stał tak wysoko, sprostać nie potrafi. Takiemi „fantazjami na temat przyszłości“ były powieści *Augusta Niemanna* „Der Weltkrieg“ — (Wojna światowa 1904), *Sandta:* „Cavette“ 1906 i *E. G. Seeligera* „Der Schrecken der Völker“ — (Postrach ludów) i *W. Freyera* „Im Kampfe um den Ozean“ (W walce o ocean) 1913. Prawie tuż przed wojną, bo na wiosnę r. 1914 ukazało się dzieło, które wzbudziło niemało sensacji i dziś jeszcze nie przestało być aktualnem. Jest niem powieść *hr. Teji* „Der Abgrund“ (Przepaść), szereg obrazów ze „zmierzchu Niemiec“ w r. 2106. Formą dialogów przypomina ono słynne dzieło *Gobineau* pt. „Odrodzenie“ i jest w najwyższym stopniu symptomatycznem, bo trafnie przewiduje rozwój wypadków po wybuchu wojny, aczkolwiek rzecz ma się dziać dopiero w r.... 2106. „Nie opisuję niczego — oświadcza autor w przedmowie — coby gdzieś lub w jakikolwiek sposób nie było już w zarodku dzisiaj...“

Dopiero wielka wojna rozpętała olbrzymią powódź utworów „wojennych“ i „patrjotycznych“ wierszy, bojowych, płomiennych, „pindarowych“ wezwań do „wytrwania aż do zwycięstwa“, powieści a przedewszystkiem pieśni, których dominantą była zaciekła nienawiść do państw koalicji ze szczególnem wyróżnieniem Anglji (Gott strafe England) a więc t. zw. „Hasslieder“ (pieśni nienawiści). Wartość artystyczna tych wszystkich okolicznościowych, tendencyjnych i przepojonych „wolą zwycięstwa“ utworów nie wytrzymuje naogół krytyki i jest to bezwarunkowo partjotyczną przesadą, jeśli je stawia się wyżej od „liryki wojennej“ z r. 1813 — jak to czyni prof. wiedeńskiego uniwersytetu *Walther Brecht*.

Wojenny zapał i patrjotyczne uniesienie ogarnęło z wybuchem wojny niemal wszystkich poetów i pisarzy, nie wyłączając różnych „pięknoduchów“ (Schöngeister), wyznawców „czystej sztuki“, ekspresjonistów i i. Poczet tych poetów otwierają takie nazwiska, jak *Ryszard Dehmel* (Vox populi — vox Dei). *Isolda Kurz* (Schwert aus der Scheide), *Gerhard Hauptmann*, *Ludwik Ganghofer* (Eiserne Zither), *Rudolf Presber* (Der Tag der Deutschen) a także ekspresjoniści jak *Alfred Kerz*. *Juljusz Bal*. *Leo Sternberg*

Niemało poetów i literatów wyruszyło również w pole, już to jako żołnierze, już to jako korespondenci wojenni, jak np. *Dehmel*, *Ganghofer*, *E. v. Wollzogen*, *B. Kellermann* i w. i.

W miarę, jak wojna przedłużała się, tem coraz liczniejsze stawały się powieści i opowiadania, których treścią były przeżycia wojenne na wszystkich frontach niemieckich, pisane — rzecz jasna — w duchu „komunikatów wojennych“ głównej kwatery i zionące jadem nienawiści do tak licznych wrogów, których Niemcy zdołały zjednoczyć przeciwko sobie. Wybitniejsze z nich to *Ryszarda Vossa:* „Brutus auch du“, *R. Stratza:* „Der Mann von Eisen“, *Fr. Skowronnka:* „Das deutsche Wunder“, *M. Geisslera:* „Die Wacht in Polen“, *Enrica Handl-Mazzetti:* „Ilko Smutniak, der Ulan“ i w. i.

Obok powieści pojawiały się coraz liczniejsze pamiętniki i wspomnienia z wojny i niewoli (Gustaw Schoer: Flucht von der Murman-Bahn, Bottscher: Erlebnisse aus Freiheit und Gefangenschaft i t. p.).

Najsłabszy oddźwięk znalazła wojna w dramacie niemieckim, który wydał zaledwie kilka uwagi godnych dzieł, jak *P. Ernsta:* „Preussen-Geist“, *K. Schoenherza:* „Volk in Not“ i *Fritza Unruha:* „Ein Geschlecht“ — pozatem wszystko inne jest „machą“, tendencyjną, okolicznościową „ad hoc“ „literaturą wojenną“, „obrzydliwym towarem codziennego użytku“ (Bartels).

—ooo—

Aresztowanie sprytnego aferzysty

GRASUJĄCEGO WŚRÓD UZDROWISK W MAŁOPOLSCE

Warszawski urząd śledczy, po długich dochodzeniach zlikwidował oszukańczą aferę, którą na terenie uzdrowisk, szczególnie południowej Polski uprawiał od dłuższego czasu młody i elegancki aferzysta Kasjan Feret, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. marszałka Piłsudskiego 19.

Początkiem wykrycia afery było spostrzeżenie oddziału poczt. Kasy oszczędności w Sosnowcu, który zwrócił uwagę na rzecz napozór drobną, że blankiety na pieniądze, które wpływały na numer konta, będącego własnością Fereta w miejscowym oddziale PKO posiadały stale napis: „Uzdrowisko Polskie". O swem spostrzeżeniu oddział PKO zawiadomił policję, która porozumiała się z innemi urzędami. Po nitce trafiono do kłębka. Jak się bowiem okazało, Feret, *podrobiwszy pieczątkę okrągłą* „Związku uzdrowisk polskich", odwiedzał sanatorja prywatne i zarządy uzdrowisk, gdzie przedstawiając się jako „delegat Związku uzdrowisk z Warszawy dr. Jurkiewicz", pobierał mniejsze lub większe sumy na akcję propagandową, którą rzekomo miał przeprowadzać Związek.

Na otrzymane sumy wystawiał kwity, opatrzone fałszywą pieczątką, prosząc jednocześnie zarządy uzdrowisk o wpłacenie pozostałej sumy na konto „Uzdrowiska Polskiego", będącego właściwie jego kontem prywatnem w PKO w Sosnowcu. Z przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że m. inn. ofiarą oszusta padły zarządy uzdrowisk w Zaleszczykach, Bystrej oraz w Kossowie, w sanatorjum dra Tarnawskiego, gdzie Feret przedstawił się jako dr. Szczerbiński, prezes Związku uzdrowisk polskich.

Wobec stwierdzenia, że Związek uzdrowisk żadnej tego rodzaju kampanji nie zamierzał nawet przeprowadzać, że ani dr. Jurkiewicz, ani dr. Szczerbiński w tym czasie uzdrowisk tych nie odwiedzali, oraz że kwitarjusz i pieczątka są sfałszowane, policja przystąpiła do *zupełnego zlikwidowania sprytnej afery*, ostrzegając jednocześnie zarządy innych uzdrowisk przed oszustem.

W Sosnowcu, w którym stale mieszka Feret, stwierdzono w PKO, że wszystkie pieniądze były już podniesione, rewizja zaś w mieszkaniu nie dała pozytywnych rezultatów. W drodze poufnych wywiadów ustalono, że Feret wyjechał na okres karnawałowy do stolicy, pragnąc na warszawskim bruku, puścić wyłudzone pieniądze. Rozpoczęto poszukiwania w Warszawie, aż wczoraj wywiadowcom na zasadzie rysopisu i przesłanych przez urząd śledczy w Sosnowcu fotografij — udało się odnaleźć Fereta w jednej z wytwornych restauracyj na ul. Marszałkowskiej. Aferzysta siedział w towarzystwie dwóch niawiast przy suto zastawionym stole.

Pseudo-doktora z restauracji, w której nie pozwolono mu dokończyć obiadu, przewieziono do aresztu przy urzędzie śledczym, skąd na mocy decyzji sędziego śledczego przesłano go do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej, na t. zw. „Pawiak".

Podczas rewizji znaleziono przy aresztowanym sfałszowaną pieczątkę Związku uzdrowisk, kwitarjusz, oraz kilkaset złotych gotówką. Według przypuszczalnych obliczeń ustalono, że Feret w czasie swej dwumiesięcznej działalności zdołał oszukać kilka zarządów uzdrowisk na około 6 tys. złotych.

—o0o—

WALNY ZJAZD KANDYDATÓW ADWOKACKICH. W dniach 19 i 20 stycznia br. odbędzie się w Krakowie trzeci walny zjazd kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, który otwarty zostanie uroczyście w niedzielę 19 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w dużej sali obrad Izby przemysłowo-handlowej przy ul. Długiej 1. Zjazd ten, obrazujący całokształt prac organizacyjnych aplikantów palestry południowej Polski, ma powziąć szereg ważnych uchwał w żywotnych sprawach, dotyczących stanu adwokackiego w Polsce i dlatego wywołał ogólne zainteresowanie sfer prawniczych całego państwa. Zjazd zagaj zgodnie z coroczną tradycją imieniem prezydjum Komisji Kodyfikacyjnej rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Fryderyk Zoll, poczem powitają go przedstawiciele rządu oraz władz i instytucyj, a następnie wygłoszone zostaną referaty dra Jerzego Langroda „O świętym Iwonie, patronie adwokatów" i dra Witolda Steinberga „O ewolucji własności w prawie". Zjazd odbywać się będzie przez pełne dwa dni i wygłoszone na niem będą sprawozdania Rady Naczelnej organizacji aplikantów, poszczególnych stowarzyszeń, oraz pięć referatów dyskusyjnych i dokona się wyboru składu i siedziby nowej Rady Naczelnej na kadencję 1930 roku. — Na zjazd zapowiedziany jest tłumny przyjazd delegatów i gości. Biuro zjazdowe urzęduje w Krakowie, ul. Karmelicka 9. Na czele biura stoi gospodarz zjazdu dr. Tadeusz Nartowski.

AUTOBUS Z PASAŻERAMI W ROWIE. W dniu wczorajszym rano zdarzyła się pod Krakowem katastrofa autobusowa, która na szczęście nie przybrała poważniejszych rozmiarów. Na linji Świątniki—Kraków autobus, wiozący ośmiu pasażerów, wpadł koło Swoszowic do rowu. Dzięki temu, że samochód jechał z umiarkowaną szybkością, stoczenie się wozu do rowu nie było zbyt gwałtowne tak, że poważniejszych obrażeń doznał jedynie 51-letni Stanisław Malec, restaurator z Rzeszotar, który zwichnął przy upadku prawe ramię. Malec zgłosił się na stacji krakowskiego pogotowia ratunkowego skąd po udzieleniu mu pomocy, przewieziono go na oddział chirurgiczny do szpitala. Jak stwierdzono, powodem katastrofy było pęknięcie kierownicy, a nagłe zahamowanie wozu wskutek oślizgłej drogi było niemożliwe. Wskutek przewrócenia wozu do rowu karoserja autobusu uległa zniszczeniu.

ŚMIAŁE WŁAMANIE I OGRABIENIE SKLEPU W RYNKU PODGÓRSKIM. Onegdaj w nocy dokonano niezwykle śmiałego włamania i ograbienia sklepu w Rynku Podgórskim. Niewyśledzeni na razie sprawcy dostali się do piwnicy restauratora Goldfingera w Rynku 8, pod lokalem sklepowym Miny Bell. Przez wybicie otworu z piwnicy Goldfingera sprawcy dostali się do sklepu Bettowej i tam rozpoczęli złodziejską robotę. Dobrali się do kasy, z której zabrali gotówkę 2500 złotych i pięć dolarówek, a następnie zapakowali większą ilość materyj jedwabnych wartości 52 tysiące złotych i niepostrzeżeni przez nikogo swój łup unieśli. Nie zapomnieli złodzieje również o piwnicy restauracji i po drodze zabrali kilka flaszek wina i miodu oraz znaczniejszą ilość masła wartości około 300 złotych. Dochodzenia celem wykrycia sprawców tego śmiałego włamania prowadzi policja.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) czł. L. Sternbach: Parerga; 2) Dr. K. F. Kumaniecki: De consiliis personarum apud Euripidem agentium. — Przedstawi czł. dr. S. Hammer. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 13 bm. Na porządku dziennym prace z zakresu: matematyki (p. dr. F. Leji), chemji fizycznej (p. A. Dorabialskiej), chemji organicznej (prof. K. Dziewońskiego i p. J. Reissa), botaniki (p. F. Gorskiego), filozofji (p. J. Klisieckiego) i biologji (prof. E. Godlewskiego jun. i p. Latinikówny).

KURS GALANTERJI SKÓRNICZEJ odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem w czasie od 20 bm do 31 maja br. Wpisy przyjmuje do 18 bm oraz informacji udziela dyrekcja Muzeum przemysłowego (ulica Smoleńska 9) w godzinach od 8—2 popołudniu.

BYŁO TO W ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI. Pociągiem osobowym, wychodzącym z Dziedzic o godzinie 13-tej wracałem do Krakowa. Siedzieliśmy w przedziale dla niepalących. Nie spostrzegłem, że mój towarzysz D., biorąc swoje rzeczy, przez pomyłkę — zabrał i moje. Były to: obraz (pastela) i wzory do kilimów. W obawie, ażeby duch zmarłego chłopczyka, jakiego obraz przedstawiał, nie zakłócał nocnej ciszy w mieszkaniu przypadkowego posiadacza obrazu, o zwrot przedmiotów tych proszę uprzejmie. Przez grzeczność administracja „Naprzodu" przyjmie je. **Erka.**

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„MAMAN DO WZIĘCIA". Krotochwilę Grzymały-Siedleckiego pod tym tytułem wystawia dzisiaj teatr miejski im J. Słowackiego poraz pierwszy jako trzecia scena polska, po sukcesie tego utworu w Poznaniu, gdzie od czerwca dotąd doszedł 130 powtórzeń. To ogromne powodzenie zawdzięcza utwór Siedleckiego swoim zaletom budowy scenicznej, a przedewszystkiem nagromadzeniu w utworze figur żywych z dzisiejszego życia polskiego i przesyceniu całości bogactwem humoru i dowcipu. Na scenie krakowskiej ukaże się „Maman" w reżyserji M. Jednowskiego, odtwarzającego też jedną z głównych ról i w wykonaniu pp.: Żmijewskiej, Kosmowskiej, Kossockiej, Łozińskiej, Jankowskiej, Końskiej, Kosteckiej, Mieleckiej, Osuchowskiej, Zalewskiej, Walewskiej, Tarnawskiej, Fabisiaka, Grolickiego, Hierowskiego, Burnatowicza, Dąbrowskiego, Kaczmarskiego, Kulakowskiego, Loedla, Miarczyńskiego, Pawłowskiego, Senowskiego, Szymborskiego, Turskiego, Utnika, Wichurskiego. Do aktu trzeciego zaprojektował M. Różański nową dekorację, przedstawiającą przecięcie wozu I-szej klasy w pociągu pośpiesznym. Komedja Siedleckiego utrzymana będzie na afiszu przez wszystkie dni najbliższe. Jutro popołudniu poraz czterdziesty schodząca już z repertuaru amerykańska sztuka „Artyści" z udziałem Stefana Jaracza.

EMIL TELMANYI, skrzypek-wirtuoz, wystąpi z jedynym koncertem we środę 15 bm. w Starym Teatrze.

ARTUR RUBINSTEIN, wirtuoz-pianista, cieszący się niezwykłą popularnością w największych ogniskach kultury muzycznej, wystąpi w niedzielę 12 bm. w Starym Teatrze i odegra bogaty program na koncertowym fortepianie C. Bechsteina z firmy p. Heleny Smolarskiej.

CZWARTY PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje artystyczny dyrektor teatru Polskiego w Katowicach p. Milan Zuna, współdziała jako solista Jaques Marmor, pianista, który z towarzyszeniem orkiestry odegra Brahmsa koncert fortepianowy D-moll. Ponadto wykonają symfonicy Goldmarka uwerturę „We Włoszech", Mozarta czwartą symfonję G-moll, oraz nie grane dotychczas w Krakowie kompozycje Marjana Cyrusa Sobolewskiego „Preambule". Bilety w cenie od 1'50 zł. do 5 zł. do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (tel. 14-85).

„CUDOWNE BAJKI" K. Rychterówna opowie dzieciom śliczne bajki w sali Bolońskiego w niedzielę 12 bm. o godzinie 4 popołudniu.

KARNAWAŁ

DANCING! PRAWNIKÓW. Towarzystwo Bibljoteki Słuchaczów Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, podobnie jak w poprzednich latach, urządza w sali Towarzystwa Technicznego (ul. Straszewskiego 28, II piętro) dancingi w dniach 16, 23, 30 stycznia, oraz 6, 13, 20 lutego (czwartki karnawału). Po zaproszenia należy się zgłaszać od piątku dnia 10 stycznia br. w lokalu Towarzystwa Bibljoteki Słuchaczów Prawa (ul. Jabłonowskich 5, I piętro) od godziny 11 do 13 i od 16 do 17 codziennie.

—ooo—

Z Polski

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE. We czwartek o godzinie 2 popołudniu na placu Dąbrowskiego przed gmachem ministerstwa pracy i opieki społecznej zebrała się grupa bezrobotnych, która chciała urządzić wiec. Ponieważ komisarjat rządu dwa dni temu zabronił urządzenia tego wiecu, policja zaaresztowała demonstrantów w liczbie 30 osób i przeprowadziła ich do ratusza, celem oddania do dyspozycji policji kryminalnej. W pół godziny później grupa demonstrantów usiłowała urządzić podobną demonstrację w pobliżu placu Dąbrowskiego, policja rozprószyła demonstrantów.

ECHA WALKI WYBORCZEJ. W warszawskim sądzie apelacyjnym rozpatrywano sprawę posła Kosiby ze stronnictwa BB. Powodem sprawy były wydatki na agitację przedwyborczą. Poseł Kosiba, będąc kandydatem ze Stronnictwa chłopskiego, otrzymał od stronnictwa na cele wyborcze 1200 zł. i jako zabezpieczenie tej sumy dał weksle gwarancyjne. Po pewnym czasie poseł Kosiba przeszedł do BB. Stronnictwo chłopskie wypełniło weksle gwarancyjne posła Kosiby i nadało im bieg przez protesty. Poseł Kosiba wystąpił na drogę sądową tłómacząc, że weksle były gwarancyjne, więc nie posiadają wartości walutowej. Pieniądze wydatkował na cele partyjne, na co przedstawia dowody. Sąd okręgowy powództwo posła Kosiby oddalił, motywując to przejściem do innego stronnictwa. Adw. Perzyński w imieniu posła Kosiby zaapelował i sąd apelacyjny wydał wyrok nakazujący zwrot weksli posłowi Kosibie w ciągu 3 dni, a w razie niemożności spełnienia tego zasądzając na rzecz posła Kosiby od posła Wrony 1.200 zł.

ŚMIERĆ SĘDZIEGO NA SALI ROZPRAW. — W piątek w czasie rozprawy w Skawinie zmarł nagle sędzia Dr. St. Kołodziejczyk. Zmarły oddawna chorował na serce i płuca. Mimo ciężkiej choroby pracował dalej w bardzo ciężkich warunkach. Zmarły cieszył się wielkiem poważaniem w okolicy. Nagła śmierć jego wywarła w miasteczku przygnębiające wrażenie.

FAŁSZERZE 20-DOLARÓWEK WE LWOWIE. W ostatnich dniach pojawili się we Lwowie członkowie bandy, która fabrykuje fałszywe banknoty 20-dolarowe. Przybyli oni onegdaj do jednej z cukierń lwowskich, gdzie zamówili ciastka, każąc je wysłać pod adresem jednego z lekarzy lwowskich, przyczem chcieli zapłacić rachunek banknotem 20-dolarowym. Właściciel nie miał drobnych, posłał więc zmienić banknot do sąsiedniego sklepu, gdzie stwierdzono, że banknot jest fałszywy. Zanim przybyła policja, fałszerze ulotnili się.

POŻAR W KRZYWACZCE. We czwartek w godzinach porannych wybuchł pożar w zabudowaniach dworskich w Krzywaczce (pow. Myślenice). Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy zapalaniu traktora motorowego. Zapaliła się benzyna a płomień podniósł się aż do powały wozowni, w której stał traktor i stąd po strawieniu powały przeniósł się na strych, gdzie przechowywano siano. Ogień zniszczył traktor oraz powałę i dach murowanej wozowni. — Szkoda wynosi około 25.000 zł. Pożar trwał około 2 i pół godziny. Interwenjowała wezwana telefonicznie z Krakowa straż pożarna, która w kilka godzin po przybyciu ogień zlokalizowała.

Pierwsza konfiskata „Naprzodu" za rządów p. Bartla

Wczorajszy numer „Naprzodu" został skonfiskowany. Konfiskacie uległ **drugi artykuł posła Zygmunta Żuławskiego o ministerjum pracy.** Poprzednio ukazał się ten artykuł w „Robotniku" warszawskim i tam nie został skonfiskowany. W „Naprzodzie" krakowskie starostwo grodzkie skonfiskowało go w całości! Pod względem bezpieczeństwa prawnego era Bartla nie różni się dotąd od ery Świtalskiego.

Warszawa, 10 stycznia (tel. własny „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu klub poselski PPS wniósł interpelację w sprawie konfiskaty artykułu posła Żuławskiego w „Naprzodzie". Interpelacja przytacza cały artykuł skonfiskowany w dosłownem brzmieniu.

* * *

Wobec zimmunizowania artykułu posła Żuławskiego wydrukujemy go w jutrzejszym numerze „Naprzodu". *Przyp. Red.*

Sprawy samorządowe w komisji budżetowej

Warszawa, 10 stycznia (tel. własny „Naprzodu"). Dziś odbyło się posiedzenie komisji budżetowej. Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych referował

POSEŁ DR. PUTEK

Referat stał pod znakiem oszczędności budżetowej. Poseł dr. **Putek** proponuje obniżenie wpływu za paszporty o cztery miljony, proponując ustanowienie stałych paszportów po 20 złotych. Dalej proponuje referent uproszczenie procedury kar administracyjnych i skreślenie kredytów, przewidzianych w preliminarzu na różne komisje i rady, funkcjonujące przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

Osobny ustęp przemówienia poświęca referent sprawie t. zw. „**militaryzacji**" ministerstwa spraw wewnętrznych. Stwierdza, że utarło się przekonanie, iż ministerstwo spraw wewnętrznych jest departamentem ministerstwa spraw wojskowych. Według statystyki ostatniego roku do centrali ministerstwa spraw wewnętrznych delegowano z ministerstwa spraw wojskowych dziesięciu oficerów; w województwach i starostwach przyjęto 44 oficerów.

Rzuca się w oczy fakt, że na stanowiska naczelników wydziałów bezpieczeństwa powoływano przeważnie zawodowych wojskowych. Z 44 przyjętych tylko siedmnastu posiada wyższe wykształcenie, lecz i ci nie zawsze prawnicze. Referent uważa, że praktyka przenoszenia oficerów do służby cywilnej nie przynosi korzyści nawet wojsku.

Następnie mówca omawia okólnik wiceministra pułkownika Pierackiego w sprawie praktyki przenoszenia urzędników innego działu do administracji. Okólnik ten nosi datę 30 grudnia 1929 r.

Według tego okólnika praktyka tych urzędników ma trwać pięć miesięcy i to ma wystarczyć nawet na kierownicze stanowiska.

Poseł **Pragier:** To i tak długo, bo do Kas chorych wystarczy tydzień.

Poseł **Putek:** Może pod wpływem tego okólnika będzie znowelizowany. Jeżeli taki stan ma istnieć dalej, to należy skasować uniwersytety i w ten sposób szkolić starostów i urzędników.

Referent sprzeciwia się kategorycznie **obsadzaniu stanowisk kierowniczych przez wojskowych.**

Dalej stwierdza poseł Putek, że stanowisko starostów stało się lukratywne, ponieważ starostowie otrzymują pomoc finansową i to bardzo wydatną ze strony samorządu. W jednym z powiatów starosta kazał sobie wydziałowi powiatowemu dać 12 tysięcy złotych na rozmaite koszta. Referent wypowiada się przeciw uposażeniu starostów z funduszów samorządowych. Następnie stwierdza, że samorządy ponoszą z tego tytułu wielkie koszta. Polityka względem gmin jest różna. Np. w walce z alkoholizmem jedni starostowie popierają tą walkę, drudzy uważają ją za antypaństwową.

Przechodząc do działu policji, poseł Putek podnosi, **że wydatki na policję wynoszą 125 miljonów złotych.** Domaga się oszczędności w tym dziale budżetu. W szczególności proponuje zmniejszenie wydatków na policję konną do połowy, stwierdzając, że jak to się dzieje w Warszawie, policja konna niekoniecznie służy do regulowania ruchu. Natomiast umundurowanie policji pozostawia wiele do życzenia. Sześćdziesiąt złotych na mundur to za mało.

Przechodząc do spraw **samorządu**, stwierdza istnienie anomalji. Np. w Małopolsce Tymczasowy Wydział Samorządowy nie istnieje, lecz istnieją daniny, ściągane na jego cele. Mówca przypomina, że Sejm poprzedni doszedł do trzeciego czytania ustaw samorządowych, lecz od tego czasu **sprawa nie ruszyła z miejsca.** W tej chwili **jest w Sejmie projekt ustawy samorządowej dla Małopolski.**

Sprawa jest pilna, bo tam prawie wszędzie są komisarjaty. Starostwa mają 24 miljonów złotych jako swój fundusz dyspozycyjny od samorządu.

Rząd przygotowuje podobno projekt jednolitej ustawy samorządowej. To wymaga jednak dłuższego czasu, a teraz **należy doraźnie załatwić sprawę samorządów w Małopolsce.**

Inżynierów z ministerstwa robót publicznych przerzuca się na etat samorządów. Obywatele nie mają możności decydowania o tych rzeczach wobec niszczenia samorządów.

Mówca, omawiając działalność władz administracyjnych na terenie samorządów, przytacza ciekawy fakt z województwa krakowskiego. Mianowicie doszliśmy do takich cudów, że wojewoda krakowski cyrkularzem stworzył na Spiszu i Orawie samorząd bez żadnej podstawy konstytucyjnej i pobierał opłaty drogowe w sposób nielegalny. Dopiero przed miesiącem sprawa ta została uregulowana.

Do departamentu samorządowego musi wejść nowy duch (wesołość).

Nowy minister będzie miał trudności ze spadkiem po p. Składkowskim, jednakże on osobiście za przeszłość nie jest odpowiedzialny. Mówca uznaje konieczność funduszu dyspozycyjnego, jednakże wnosi o ograniczenie tegoż do 3 miljonów złotych i wydzielenie stu tysięcy złotych na reprezentację.

Przewodniczący poseł **Byrka** odczytuje pismo premjera **Bartla** w odpowiedzi na podniesione w swoim czasie na komisji budżetowej przez tow. posła Czapińskiego zarzuty, że prasa rządowa jest popierana w sposób niepraktykowany, wskazując zwłaszcza na sprawy popierania „Dnia Pomorskiego" w Toruniu przez policję, stwierdzające, że premjer Bartel wydał okólnik zabraniający podobnych praktyk.

TELEGRAMY

POWRÓT PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa, 10 stycznia (PAT). Dzisiaj o godzinie 10 p. prezydent Rzeczypospolitej powrócił ze Spały.

ŚLEDZTWO O PODSŁUCHANIE ROZMOWY MIĘDZY PREZYDENTEM RZPLTEJ A P. BARTLEM

Warszawa, 10 stycznia (tel. własny „Naprzodu"). Dziś został przesłuchany przez sędziego Luksemburga naczelny redaktor AW p. Szczepanik, oraz szereg współpracowników i urzędników agencji. Z wiadomości, które przedostały się z badania p. Szczepanika wynika, że istotnie komunikat drukowany był za wiedzą Szczepanika. Seinfeld był notowany w kartotece urzędu śledczego za przywłaszczenie. Od dłuższego czasu był on pod obserwacją urzędu śledczego. Śledztwo wykazało na podstawie zeznań Seinfelda, że włączył się on przypadkowo do rozmowy między prezydentem Rzeczypospolitej a p. Bartlem. Seinfeld jest oskarżony z artykułu 5 ustawy 15 lutego 1928 r. o karach za szpiegostwo. Artykuł ten przewiduje karę więzienia do lat trzech.

Warszawa, 10 stycznia (AW). Wobec ukazania się w niektórych pismach informacyi, jakoby aresztowany w sprawie znanego podsłuchu p. Seinfeld rozpowszechniał zakonspirowane i nielegalne biuletyny Ajencji Wschodniej, Ajencja Wschodnia komunikuje, iż żadnych biuletynów nielegalnych nie wydaje i nie rozpowszechnia. Biuletyny prasowe z firmą Ajencji Wschodniej są znane w redakcjach i nikt bez sprawdzania u źródła nie ma prawa podawać o Ajencji Wschodniej nieścisłych wiadomości. Jak pozatem ogólnie wiadomo, dla informowania prasy Ajencja Wschodnia korzysta ze znanych i dostępnych źródeł urzędowych i prywatnych.

NAGRODA NAUKOWA M. LWOWA. Na posiedzeniu komitetu w sprawie przyznania nagrody naukowej m. Lwowa z dziedziny matematyczno-przyrodniczej w sumie 7 i pół tysiąca złotych po dłuższej dyskusji nagrodę na r. 1929 przyznano drowi Sewerynowi Krzemieniewskiemu, profesorowi botaniki za prace naukowe, a ostatnio za wynalezienie sposobu wywabiania mikroorganizmów z gleby.

WZROST DROŻYZNY NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Komisja parytetyczna do ustalania wskaźnika drożyźnianego ustaliła, że łączne koszta utrzymania rodziny pracowniczej wzrosły w grudniu 1929 r. o 0'36%.

BUDOWA NOWEGO MOSTU KOLEJOWEGO NA SOLE. Wzmagający się ruch pociągów na linji Bielsko-Kalwarja w dyrekcji krakowskiej zrodził konieczność wybudowania nowego mostu żelazobetonowego, na miejsce dotychczasowego drewnianego na Sole. Prowadzone od paru miesięcy roboty dobiegają już końca i nowy most o długości około 200 metrów zostanie oddany do użytku na wiosnę br. Obecnie odbywa się montaż konstrukcji żelaznych.

SAMOBÓJSTWO 72-LETNIEGO STARCA. — W jednym z hoteli w Brześciu nad Bugiem zastrzelił się 72-letni Włodzimierz Woźnicki, profesor gimnazjum w Białymstoku. Samobójca nie pozwolił się ratować i wkrótce zmarł. Przyczyna rozpaczliwego kroku starca nie jest znana.

ARESZTOWANIE SZPIEGA. Władze bezpieczeństwa w Grudziądzu, w porozumieniu z władzami wojskowemi, aresztowały b. pracownika fabryki PPG Rejwera Stanisława, zamieszkałego w Grudziądzu, pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Aresztowany pozostawał w kontakcie z bratem swoim funkcjonarjuszem wolnego miasta Gdańska. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

UCIECZKA Z WIĘZIENIA. Onegdaj nad ranem z więzienia wojskowego na Antokolu w Wilnie usiłowali zbiec dwaj aresztanci. Około godziny 5 nad ranem jeden z żołnierzy pełniący służbę na podwórku więzienia zauważył dwa cienie przesuwające się po ścianie w dół. Gdy przybyła warta, zbiegowie w ostatniej chwili tuż przed przesadzaniem płotu zostali ujęci. Zbiegami okazali się szeregowiec Teodor Woźniak, skazany za rozbój na 4 lata ciężkiego więzienia i szeregowiec Stanisław Gołębiowski, osadzony również za przestępstwa kryminalne. Obaj więźniowie, siedząc w jednej celi, zdołali rozciąć kraty i po wystających w murze cegłach dostali się na podwórze.

—ooo—

Z zagranicy

CZICZERIN SPARALIŻOWANY? Cziczerin, który przybył do Moskwy, jest ciężko chory tak, że go musiano umieścić w szpitalu na Kremlu. Stan jego jest tak ciężki, że musiano go wynieść na noszach z pociągu. Cziczerin nie może poruszać rękami ani nogami.

MORD W WIEDNIU. Wczoraj przedpopudniem zamordowana została w VII dzielnicy przy jednej z najbardziej uczęszczających ulic 65-letnia właścicielka małej papierni. Nieznani sprawcy zabili ją uderzeniem młotka, poczem zrabowawszy kasę zbiegli. W kasie było zaledwie kilka szylingów.

MORDERCA RATHENAUA WYPUSZCZONY Z WIĘZIENIA. W dniu wczorajszym wypuszczony został na wolność, na zasadzie amnestji, były student Werner Techow, skazany na 15 lat ciężkiego więzienia za udział w zamordowaniu ministra Rathenaua. Techowowi, opuszczającemu więzienie w Halle, zamierzali hitlerowcy i stahlhelmowcy urządzić owację przed więzieniem przy dźwiękach kapeli. Wobec tego zarząd więzienia, chcąc zapobiec awanturom, zwolnił Techowa przed oznaczoną godziną. W związku z tym incydentem donosi prasa demokratyczna, że o zamiarze nacjonalistów poinformowany zostanie oficjalnie prezydent Hindenburg. Oznacza to — jak podkreślają dzienniki — ponowne aktualizowanie sprawy członkostwa honorowego prezydenta Hindenburga w Stahlhelmie.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ RUBLI. Z charkowskiego oddziału Banku państwa do oddziału kijowskiego tegoż Banku wysłany został pakiet z zawartością 600 tysięcy rubli. Kiedy pakiet ten w Kijowie otworzono, zamiast pieniędzy znaleziono w nim kawałki zeschłego chleba. Wszczęto dochodzenia, przyczem aresztowano 12 osób, w tej liczbie b. oficera sztabu generalnego Garkawskiego.

POŻAR I DYNAMIT. W Dalhousie (Kanada) pożar zniszczył 14 budynków. W czasie wysadzania dynamitem sąsiednich budynków celem zlokalizowania pożaru 6 osób odniosło rany. Szkody materjalne obliczają na pół miljona.

Mowa p. premjera Bartla w Sejmie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 stycznia.

O godz. 4'30 popołudniu rozpoczęło się dzisiaj posiedzenie Sejmu pod przewodnictwem wicemarszałka Czetwertyńskiego. Wicemarszałek **Czetwertyński** odczytał pismo Rady ministrów donoszące o utworzeniu nowego gabinetu, poczem załatwił szereg spraw natury formalnej odnoszących się do przesłania uchwalonych przez Sejm ustaw do ogłoszenia. Następnie wicemarszałek zmienił porządek dzienny, zdejmując zeń wniosek klubu komunistycznego w sprawie pogwałcenia nietykalności poselskiej a to z powodu **niedopuszczalnej formy**, w jakiej był zredagowany. Podczas tego oznajmienia wszedł na trybunę poseł **Rosiak** z klubu komunistycznego i zaczął przemawiać, **mimo że wicemarszałek nie udzielił mu głosu.**

Wicemarszałek **Czetwertyński** przerywał mu kilkakroć bezskutecznie, przyczem poseł **Lewandowski** (BB) usiłował posła Rosiaka **strącić z trybuny**. Gdy pomimo wezwań poseł Rosiak nie poddał się zarządzeniom wicemarszałka, woźni straży marszałkowskiej wyprowadzili posła komunistycznego z sali, poczem izba uchwaliła **wykluczyć** posła Rosiaka z posiedzeń Sejmu **na przeciąg jednego miesiąca.**

Odesłano do komisji budżetowej w pierwszem czytaniu **szereg ustaw o kredytach dodatkowych**, poczem poseł prof. **Krzyżanowski** referował ustawę o upoważnieniu ministra skarbu do lokowania gotowizny w papierach wartościowych. — **Idzie** tu o upoważnienie rządu do ulokowania 50 miljonów zł. w papierach, podlegających oprocentowaniu, celem wzmożenia ruchu budowlanego.

EXPOSE PREMJERA BARTLA

Następnie zabrał głos premjer dr. **Bartel**, w obszernej, przeszło dwugodzinnej mowie rozważając problematy związane ze stosunkiem rządu do Sejmu. M. in. p. premjer powiedział jak następuje:

— Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i mylnych interpretacyj chcę stwierdzić na wstępie, iż ktokolwiek sądzi, że ostatnia zmiana rządu **oznacza odstępstwo od zasadniczych postulatów i poglądów na kwestję ustroju państwa i kierunek jego rozwoju, leżących u podstaw t. zw. pomajowego reżimu, ten nie zdaje sobie sprawy z kapitalnych zagadnień**, które rząd pragnąłby przy udziale Sejmu w myśl interesów państwa rozstrzygnąć.

Dalej mówił premjer o toczącej się **walce wewnętrznej** i stwierdził, że walki te muszą się skonkretyzować co do swych celów i znaleźć swój koniec. Premjer powiedział dosłownie:

— Walka na tej płaszczyźnie politycznej, jaka od lat trzech widzimy z temi zwyrodnialemi objawami towarzyszącemi jej, może łatwo stać się siłą destrukcyjną dla normalnego rozwoju państwa. Trzeba walkę tę doprowadzić do rozstrzygnięcia co do tych zagadnień, które stanowią jej dzisiejszą treść. Nie sądzę, aby jedynym sposobem musiało być powalenie przeciwnika na obie łopatki i przyciśnięcie go kolanem. Nie potrzebujecie mi panowie zaprzeczać, jeśli powiem, że wybór takiego środka stale **leżał i leży potencjalnie w rękach rządu** jako przedstawiciela haseł wysuniętych przez przewrót majowy. Nie przesądzam w tej chwili zupełnie jakie byłyby jego skutki w dalszym przebiegu naszych dziejów, stwierdzam jedynie ten nagi fakt i chęć rządu do wyeliminowania elementów burzy i walki."

Współdziałaj ze wszystkiemi czynnikami, które są do dzieła naprawy Rzeczypospolitej powołane.

P. Bartel przypomina, że swego czasu podjął próbę, lecz ta nie wydała rezultatu. Obecnie ponownie podejmuje tę próbę. Przychodzi z dobrą wolą.

W rzędzie zagadnień o pierwszorzędnem znaczeniu, najzupełniej dojrzałych do załatwienia na pierwszem miejscu znajduje się sprawa rewizji konstytucji.

P. premjer zmianę konstytucji widzi we wzmocnieniu władzy wykonawczej. Dąży do zmiany konstytucji pod kątem wzmocnienia władzy wykonawczej, powiększenia odpowiedzialności indywidualnej jednostki, którą wola narodu stawia na czele państwa; pod kątem ograniczenia tych przesadnych prerogatyw, które nadają niewykonalne dla niego funkcje bezpośrednie, wpływają na codzienną działalność rządu, hamują jego sprawność i atomizują odpowiedzialność. Sprawa takiej rewizji konstytucji staje się potrzebą myślącego ogółu w państwie.

Deklarując dobrą wolę rządu ma p. Bartel nadzieję, że spotka się również z dobrą wolą Sejmu.

„Oświadczam, aby natomiast niektórzy z panów nie chcieli interpretować mojego oświadczenia, w jaki inny sposób, dający satysfakcję ich urażonym ambicjom, lub dopatrzyli się głębokich zmian i rozbieżności w pojmowaniu zasadniczych postulatów ustrojowych przez obecny rząd, stojący na gruncie przewrotu majowego, czuję się w obowiązku stwierdzić, że dozna dotkliwego zawodu, ktoby tak sądził, a nie sądzę aby było rekompensatą dla panów, że ja również doznam w swoich zamierzeniach zawodu.

W dalszym ciągu oświadcza premjer, że rząd będzie śledził uważnie przebieg prac w komisji budżetowej i materjał tych prac da mu podstawę do wkroczenia w dyskusję z nowemi elementami, torującemi drogę do ostatecznego załatwienia kwestyj ustrojowych. Odpowiedź na to pytanie muszę uzależnić od rezultatu prac komisji budżetowej.

W dalszym ciągu oświadcza premjer, że do najważniejszych spraw stojących przed Sejmem należy sprawa budżetu na rok 1930/31 i omawia jego stronę dochodową i rozchodową, stwierdzając, że wydatki w porównaniu z poprzednim budżetem wzrosły o sumę 113,500.000 zł. Różnicę tę wyjaśnia premjer poprawą uposażeń urzędniczych. Co do sprawy urzędniczej premjer zaznacza, iż przypuszcza, że wypłata zaległego dodatku mieszkaniowego za 1928 r. nastąpi jeszcze przed końcem obecnego okresu budżetowego. Premjer przestrzega, aby dalsza poprawa uposażeń urzędniczych nie naruszyła równowagi budżetowej.

Mowa premjera trwa w dalszym ciągu.

Odrzucenie wniosku polskiego o 8-godzinny czas pracy w górnictwie

Genewa, 10 stycznia (PAT). Wczoraj obradowała utworzona z członków konferencji węglowej komisja w sprawie **czasu pracy w górnictwie**. Delegat rządu **polskiego** zgłosił wniosek o rozszerzenie projektu konwencji o czasie pracy oprócz kopalń węgla pod ziemią również **na robotników na powierzchni** oraz na działy górnictwa jak np. na kopalnie rud żelaznych, cynku, ołowiu, soli potasowych itd. Delegat rządu polskiego min. Sokal oświadczył, że z punktu widzenia społecznego **warunki pracy górników w kopalniach rud żelaznych, soli i innych są nieraz gorsze nawet niż robotników w kopalniach węgla**, dziwnemby zatem było, gdyby międzynarodowe Biuro pracy nie uwzględniło położenia tych działów górnictwa. Pozatem, jeżeli chodzi o ekonomiczny punkt widzenia, to rząd polski nie mógłby się zgodzić na ograniczenie czasu pracy pod ziemią, pozostawiając wolną rękę różnym krajom co do czasu pracy na powierzchni. Zwracając uwagę, że czas pracy na powierzchni ziemi jest już unormowany przez konwencję waszyngtońską, min. Sokal przypomina, że jest to argument nie do utrzymania, dopóki konwencja ta nie zostanie ratyfikowana przez wielkie państwa przemysłowe.

Z wywodami delegata rządu polskiego **polemizował** przedstawiciel pracodawców **angielskich** oraz delegat rządu **holenderskiego**. W rezultacie **wniosek polski został odrzucony przez wszystkich delegatów.** Oświadczyli się **za** nim solidarnie delegat rządu polskiego min. Sokal, delegat pracodawców Sagajłów i delegat robotników polskich tow. Stańczyk. Głosowanie to wyraźnie wykazuje, że konferencja węglowa ma jako istotny cel **związanie międzynarodowe polskiego przemysłu węglowego** w taki sposób, by utrudnić konkurencję przez danie swobody przemysłom węglowym innych krajów i regulację czasu pracy na powierzchni powyżej 8 godzin.

—ooo—

Konferencja w Hadze

Haga, 10 stycznia (PAT). Tardieu i Briand konferowali wczoraj z ministrami niemieckimi Curtiusem i Wirthem w sprawie ewentualnego stanu prawnego między Niemcami a ich wierzycielami w razie niewykonania przez Niemcy planu Younga. Dziś Briand udał się do Paryża, a następnie do Genewy na sesję Rady Ligi narodów.

OSTATECZNE USTALENIE PLANU YOUNGA

Haga, 10 stycznia (PAT) Komisja odszkodowań niemieckich definitywnie ustaliła redakcję artykułu końcowego protokołu o zastosowaniu planu Younga. Artykuł ten stwierdza wolę mocarstw *definitywnego i zupełnego uregulowania odszkodowań oraz uroczyste zobowiązanie Rzeszy wykonania zobowiązań* zgodnie z postanowieniami planu Younga. Przeprowadzono dłuższą dyskusję w sprawie terminu miesięcznych spłat niemieckich. — Francuski minister skarbu Cheron nalegał, aby termin ustalono na dzień 15 każdego miesiąca, powołując się, że również plan Dawesa przewidywał spłaty w dniu 15 każdego miesiąca, oraz że również układ niemiecko-belgijski w sprawie wykupu niemieckich marek okupacyjnych przewiduje dzień 15 każdego miesiąca jako termin uiszczenia należności.

Angielski minister skarbu Snowden ze swej strony zaznaczył, że plan spłat, przygotowany przez rzeczoznawców, również jako punkt wyjścia bierze datę 15 każdego miesiąca, a przytem rzeczoznawcy niemieccy w komitecie Younga wogóle nie zakładali w tej sprawie protestu, gdy wzmiankowany plan spłat został opracowany.

Niemiecki minister skarbu Moldenhauer zakłada protest.

MORATORJUM I SANKCJE

Haga, 10 stycznia (PAT). Przedstawiciele państw zapraszających rozpatrzyli szereg zagadnień i przyjęli nowy tekst opracowany przez podkomisję prawniczą, określający charakter *śledztwa*, które specjalny komitet doradczy przeprowadza w razie nowego żądania moratorjum przez Niemcy. W sprawie uregulowania spłat rocznych objętych przez moratorjum *nie powzięto żadnych definitywnych uchwał*. Zostało obecnie ustalone, że *Niemcom nie będzie przyznane żadne nowe moratorjum, dopóki nie uregulują poprzednich spłat zaległych w związku z zawieszeniem wypłat.*

WĘGRY NIE USTĘPUJĄ

Haga, 10 stycznia (PAT). Niecierpliwość premjera węgierskiego Bethlena zarysowuje się taksamo wyraźnie, jak w pierwszych dniach konferencji. Sprawa ta była przedmiotem dłuższej dyskusji między przedstawicielami Francji, Anglji i Włoch. Po zbadaniu trudności rzeczoznawcy przystąpili do sformułowania stanu rzeczy w memorjale, który po uzyskaniu zgody małej ententy i *Polski* przedstawiony będzie delegacji węgierskiej.

WŁOCHY WYŁAMUJĄ SIĘ

Wiedeń, 10 stycznia (PAT). Dzienniki cytują artykuł rzymskiego dziennika „Giornale d'Italia", w którym powiedziane jest, że *Włochy będą energicznie popierały tak Węgry, jak i Bułgarję i Austrję* w kwestjach reparacyjnych. Odnośnie do Austrji musi rząd włoski uprawiać politykę energicznego poparcia wysiłków kanclerza Austrji Schobera.

ZMIANA POSŁA AUSTRJACKIEGO W WARSZAWIE

Wiedeń, 10 stycznia (PAT). Poseł Austrji w Warszawie Mikołaj Post został powołany do urzędu kanclerskiego w Wiedniu na szefa wydziału politycznego.

BISKUPI LITEWSCY PRZECIW RZĄDOWI

Kowno, 10 stycznia (PAT). Rezultat konferencji biskupów litewskich dotychczas jest jeszcze otoczony tajemnicą. — We wczorajszych obradach wziął udział nuncjusz papieski Bartoloni. W kołach poinformowanych przypuszczają, że narady posiadają charakter raczej **nieprzychylny dla rządu.**

KONFERENCJA STUDENTÓW - SOCJALISTÓW

Ryga, 10 stycznia (PAT). Odbyła się tu konferencja studentów-socjalistów państw bałtyckich. W konferencji brali udział studenci z Litwy, Łotwy i Estonji. Uchwalono zwołać zjazd studentów-socjalistów wszystkich państw bałtyckich na 23 i 24 marca br.

CHŁOPI DEMONSTRUJĄ PRZECIW KASOM CHORYCH

Wiedeń, 10 stycznia (PAT). W Lincu odbyła się przed gmachem Sejmu Górnej Austrji **masowa demonstracja chłopów**, zorganizowana przez stronnictwo Związku chłopskiego przeciwko chrześcijańsko-socjalnemu rządowi krajowemu. Powodem demonstracji było zaprowadzenie ubezpieczenia społecznego robotników rolnych, którego chłopi Górnej Austrji sobie nie życzą. W czasie demonstracji przyszło do **burzliwych scen**. Policja z trudem zdołała utrzymać porządek. Demonstranci rozeszli się dopiero wtedy, gdy naczelnik kraju obiecał im, że gminne Kasy chorych nie zostaną rozwiązane.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z POSIEDZENIA PLENARNEGO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE

We czwartek 9 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie przy licznym udziale radców. Na wstępie posiedzenia wicedyrektor Gaertner zawiadomił radców o zatwierdzeniu statutu Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie przez ministerstwo przemysłu i handlu, poczem Izba dokonała wyboru członków Zarządu Izby. Do Zarządu weszli z ramienia Sekcji przemysłowej: Inż. Piort Król i Dr. Ludwik Merz, zaś z ramienia Sekcji handlowej: radcowie Eugenjusz Jakubowski i Samuel Schechter.

Następnie dokonała Izba wyboru członków do stałych Komisyj Izby, a mianowicie: finansowo-kredytowej (w składzie 12 członków), podatkowej (16 członków), komunikacyjnej (14 członków), polityki socjalnej (14 członków), górniczo-naftowej (12 członków), polityki handlowej i eksportu (20 członków), rozwoju ruchu turystycznego i uzdrowisk (12 członków), statutowo-regulaminowej (10 członków) i kontrolującej (5 członków).

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na wczorajszym targu notowano następujące ceny: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., mleko zbierane 1 litr 25—30 groszy, śmietanka słodka 1 litr 55—60 gr., ser krowi 1 kg. 1—1'20 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5—5'50 zł., jaja św. 1 szt. 20—22 gr., kury 1 szt. 4—8 zł., kaczka żywa 1 szt. 5—7 zł., gęś żywa 1 szt. 12—15 zł., indyk 1 szt. 15—18 zł., indyczka 1 szt. 14—16 zł., karp żywy 1 kg. 4'50—5 zł., szczupak żywy 1 kg. 7—8 zł., świnki 1 kg. 5—5'50 zł., ziemniaki 1 kg. 12—15 gr., buraki ćwikłowe 1 kg. 14—20 gr., marchew 1 kg. 15—20 gr., pietruszka 1 kg. 30—35 gr., włoszczyzna św. 1 kg. 30—36 groszy.

KONFERENCJA KOLEJOWA PAŃSTW BAŁTYCKICH, POLSKI I NIEMIEC

Ryga, 10 stycznia (PAT). Otwarto tu konferencję kolejową, w której biorą udział przedstawiciele Polski, Łotwy, Litwy, Estonji i Niemiec. Konferencja ma na celu uregulowanie kwestji ruchu towarowego i osobowego.

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ

We czwartek w drugim dniu ciągnienia III-ej klasy 20-ej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące: na Nr. 152297 — złotych 20.000, na Nr. 164815 — złotych 5.000.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Maman do wzięcia" (Premjera, nowość).
Niedziela popoł.: „Artyści" (z udz. St. Jaracza) ceny zniżone); wiecz.: „Maman do wzięcia" (nowość).

TEATR REWJI „PANTERA" (Rajska 12)

Codziennie rewja „Miłość w płomieniach".

KINOTEATRY

Bagatela: „Przebudzenie" („Pod pręgierzem hańby").
Corso: „Zemsta Hassana".
Dom żołnierza: „Siódme niebo".
Muzeum: „Huragan".
Nowości: „Trzy namiętności".
Promień: „Gdy mężczyzna kocha".
Sztuka: „Czterech djabłów".
Uciecha: „Śpiewający błazen".
Wanda: „Kwiat Wschodu".
Warszawa: „Cesarskie klejnoty".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 11 stycznia

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. — 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.15: Prof. Jan Stanisławski — Lekcja angielskiego. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Najnowsze wydawnictwa — omówi dr. Adam Bar. 17.45: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Laleczka z saskiej porcelany". — 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Feljeton z Warszawy. 20.30: Koncert wieczorny z Warszawy. 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol" w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

—ooo—

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ORAZ KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS OKRĘGU KRAKÓW-MIASTO odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godzinie 6'30 wieczór, w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Na porządku dziennym referat tow. posła Zygmunta Żuławskiego o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej. Członkowie Zarządu Związków i OKR proszeni są o niezawodne i punktualne przybycie.

Prezydjum OKR PPS Kraków-Miasto.
Prezydjum Rady Zw. Zawodowych.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we środę 15 bm. o godzinie 6'30 wieczór w lokalu Rady, ul. Dunajewskiego 5 III piętro. Uprasza się wszystkich członków Wydziału o niezawodne przybycie.

Prezydjum Rady Zw. Zawodowych.

TOW. ROMANA, LENCZNARA I KULIGA uprasza się o przybycie na posiedzenie **komisji rewizyjnej** Rady Związków zawodowych w niedzielę 12 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w lokalu Rady, ul. Dunajewskiego 5 III piętro.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY I ROBOTNICE ZAKŁADÓW WOJSK POLSKICH W KRAKOWIE magazynów żywnościowych z koszar Sobieskiego, budownictwa, opałowi, konserwacja broni! — Dnia 12 stycznia o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się wspólne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Obecne położenie robotników zatrudnionych w wojskowości, 2) ubezpieczenie na starość, 3) obecne emerytury są za szczuple i nieracjonalne. Sprawy bardzo ważne, dlatego Zarząd prosi o liczny udział.

KONFERENCJA POWIATOWA MĘŻÓW ZAUFANIA I KOMITETU PPS W CHRZANOWIE odbędzie się w niedzielę 12 stycznia o godz. 10 przedpołudniem, na której referować będzie sytuację polityczną i gospodarczą tow. poseł **Żuławski.**

ZGROMADZENIE PUBLICZNE W WIELICZCE odbędzie się w niedzielę 12 stycznia o godz. 10 rano. Referować będzie tow. dr. **Szumski.**

ZGROMADZENIE PUBLICZNE W SKAWINIE odbędzie się w niedzielę 12 stycznia o godz. 3 popołudniu w domu p. Józefa Wrony. Referować będzie tow. r. m. **Przybyś.**

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki	2.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokrację	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce"	1.80
Zygmunt i Feliks Grossowie: „Socjologia partji politycznej"	

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Eisenberg Jekiel Salomon rocznik 1903, wydaną przez P. K. U. Kraków.







Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Wizniarskiego.